Nr 148. Kraków, Sobota 25. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9: Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Demokraci polscy w obronie parlamentu.

Na pustych jak niektóre głowy „polityczne“ korytarzach parlamentu wiedeńskiego pojawił się od środy wieczora ślad życia. Wniosła go z sobą grupa polskich posłów demokratycznych, która zebrała się w środę w wielkiej sali budżetowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby, dra Germana, aby radzić nad uruchomieniem parlamentu i wznowienem stosunków konstytucyjnych w państwie.

Jest rzeczą znamienną i zasługującą na wielokrotne podkreślenie, że Koło polskie, a w niem polska grupa demokratyczna było pierwszym z czynników większości parlamentarnej, które wystąpiło stanowczo w obronie gwałconych i deptanych praw parlamentu. Sama „N. Fr. Presse“ musiała onegdaj przyznać, że reprezentacya polska, specyalnie zaś demokraci polscy, okazali więcej zmysłu konstytucyjnego i przywiązania do parlamentu, niż liberałowie i „fortschrittlerzy“ niemieccy z „Verbandu“, nie mówiąc już o chrześcijańsko-społecznych, którzy nawet nie starają się bardzo, aby niechęć swą do parlamentu i parlamentaryzmu w ogólności ukrywać. I podczas gdy prezydent parlamentu, dr Sylvester, naturalny jego rzecznik i obrońca siedzi sobie spokojnie na swojej prowincyi, nie okazując najmniejszej troski o los parlamentu, ani inicyatywy w celu poprawienia tego losu, polski wiceprezydent parlamentu dr German zwołuje najbliższych sobie parlamentarzystów, którzy pod jego przewodnictwem rzucają hasło — obrony parlamentu. Czy hasło to utoruje sobie drogę należną, czy znajdzie posłuch w rządzie, czy odpowie mu wielokrotnem echem opinia publiczna innych narodowości w państwie, to wszystko jest kwestyą przyszłości niedalekiej. Dzisiaj to tylko jest pewnem, że kiedy wreszcie myśl polityczna tych narodowości otrząśnie się z marazmu swego dzisiejszego, kiedy zaświta powszechne przekonanie, że droga, na którą weszła Austrya, prowadzi najpewniej do jakiejś wielkiej wewnętrznej i zewnętrznej katastrofy, wówczas w starożytnej tradycyi ugruntowany silny instynkt konstytucyjny Polaków odegra rolę inicyatora w odrodzeniu życia konstytucyjnego.

Troszczące się o parlament i o praworządność w tem państwie, nie mogła grupa demokratyczna zapomnieć ani na chwilę o potrzebach kraju i o tem wielkiem dla należytego zastępstwa i rzecznictwa tych potrzeb niebezpieczeństwie, które stanowi obecne zmniejszenie naszego stanu posiadania w rządzie. Zamiast zwyczajnego dotąd posiadania jednego resortu i ministra dla Galicyi, nie posiadamy dzisiaj żadnego resortu, a zamiast ministra dla Galicyi mamy tylko kierownika tego ministerstwa. Nie potrzeba wielkiego doświadczenia polityczno-administracyjnego, aby ocenić należycie wszystkie niebezpieczeństwa, któremi taki stan rzeczy grozić może interesom najżywotniejszym naszego kraju i narodu. To też grupa demokratyczna poświęciła wiele czasu na rozważanie sposobów zaradzenia złemu. — Sprawę komplikował ten wzgląd zasadniczy, że do gabinetu, który zatraca coraz bardziej godność rządu konstytucyjnego, który posługuje się paragrafem 14, jawnie go nadużywając, który nie okazał żadnej myśli państwowej twórczej lecz metodę prowadzenia polityki bez jutra, podniósł do godności już nie systemu lecz niemal dogmatu rządzenia w tem państwie, parlamentarzyści polscy nie powinni wstępować. Byłaby to bowiem niewątpliwie głęboka sprzeczność, gdyby reprezentacya polska domagając się uruchomienia parlamentu wzmacniała równocześnie swoimi członkami autorytet rządu, który prawa tego parlamentu w sposób tak niebywały gwałci.

Tę trudność zasadniczą zwiększył jeszcze i ten fakt, że wśród stronnictw polskich nie okazało się zgody co do tego, kto w danym razie ma pójść do gabinetu. Ludowcy np. sprzeciwili się obsyłaniu antyparlamentarnego gabinetu przez parlamentarzystów polskich ale na wypadek, gdyby się to rzeczywiście stało, zażądali utrzymania swego stanu posiadania w gabinecie. Narodowi demokraci, którzy zbyt wyraźnie zademonstrowali swą chęć bezwzględnego wyzyskania sytuacyi na swoją korzyść, wystąpili z postulatami wprawdzie nie na gruncie ministeryalnym ale na polu przewodnictwa w Kole, arogując je dla siebie, mimo, że są najmniejszą liczebnie grupą w Kole polskiem. — Konserwatyści okazują niezdecydowanie i zwlekają z definitywnem określeniem swego stanowiska.

W tych warunkach byłoby istotnie najlepiej i najbardziej celowo, gdyby Koło polskie, odkładając na później kwestyę odzyskania naszego stanu posiadania w rządzie, dążyło przedewszystkiem konsekwentnie i energicznie do uruchomienia parlamentu i wznowienia życia konstytucyjnego w państwie. Obok bowiem wszystkich innych bardzo ważnych względów ta droga byłaby także najpewniejszą i najracyonalniejszą w sprawie naszych postulatów ministeryalnych, które tem pewniej i tem lepiej mogą być zaspokojone, im rychlej życie państwa wróci do swojego normalnego, konstytucyjnego stanu.

Uchwały komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

„Polnische Corr.“ donosi:

Na wczorajszej konferencyi parlamentarnej Koła polskiego, w której wzięli udział także polscy członkowie delegacyi, omawiano sprawy delegacyjne, poczem dyskutowano nad tem, czy Koło polskie ma żądać powołania dwóch ministrów polskich do gabinetu.

Hr. Skarbek postawił wniosek, aby Koło polskie żądało uzupełnienia gabinetu przez powołanie dwóch polskich urzędników na stanowiska ministrów, gdyż leży to w interesie utrzymania polskiego stanu posiadania.

Poseł German natomiast postawił wniosek polecający prezydyum, aby porozumiało się z rządem co do powołania w stosownej chwili dwóch polskich parlamentarzystów do gabinetu.

D. Abrahamowicz wnosi, aby nad tym drugim wnioskiem przejść do porządku dziennego, albowiem Koło polskie już w swoim czasie powzięło było odpowiednią rezolucyę.

Wniosek p. Abrahamowicza przyjęto jednym głosem większości.

Prezydyum i komisya parlamentarna Koła polskiego następnie **jednomyślnie oświadczyły się za jak najrychlejszem zwołaniem Sejmu galicyjskiego i za natychmiastowem obsadzeniem stanowiska marszałka.**

Po południu o godz. 6 udało się prezydyum Koła do hr. Stuergkha i zawiadomiło go o powziętych przez komisyę parlamentarną uchwałach i konferowało z nim w sprawie zapomogowej. Kwestyi uzupełnienia gabinetu nie omawiano.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Komisya parlamentarna Koła polskiego zakończyła wczoraj swoje obrady. Wieczorem prezydyum Koła polskiego odbyło konferencyę z prezydentem ministrów, hr. Stuergkhiem. Narady komisyi parlamentarnej trwały z przerwą obiadową przez cały dzień. Najważniejszym wynikiem obrad była **enuncyacya w sprawie uruchomienia parlamentu i protest przeciw rządom paragrafu 14-go.**

Sprawa uzupełnienia gabinetu.

Dyskusya w sprawie uzupełnienia gabinetu obfitowała w wiele interesujących momentów. Hr. **Skarbek** oświadczył się za ministrami **urzędniczymi,** poseł **German** za ministrami **parlamentarzystami.** Wkońcu jednak komisya parlamentarna przyłączyła się do uchwały prezydyum Koła polsk., oświadczając się za tem, aby **uzupełnienie gabinetu nastąpiło przez powołanie parlamentarzystów a nie przez urzędników.**

(Sprawa przedstawia się więc odmiennie, niż wedle relacyj „Polnische Corresp.“ Prz. Red.)

O terminie uzupełnienia gabinetu nie ma w uchwale komisyi parlamentarnej mowy i sprawa ta w obecnej chwili nie jest aktualną.

Emigracya.

Wiele miejsca zajęła w dyskusyi także **sprawa emigracyjna.** Wszyscy mowcy wystąpili przeciw ograniczeniom swobody emigracyi, przez umowę zawartą z koncernem okrętowym i domagali się zniżenia wieku popisowego w myśl pierwotnych życzeń Koła polskiego na lat 25.

Położenie gospodarcze Galicyi.

W związku z emigracyą omawiano także **położenie gospodarcze kraju.** Niektórzy mowcy wyrazili nawet przekonanie, że Austrya zamiast oddawać swoje kapitały na zakładanie przedsiębiorstw w Małej Azyi, powinna raczej kapitały te, o ile je posiada, inwestować w Galicyi i podnieść dobrobyt i życie gospodarcze w Galicyi zamiast w Cylicyi.

Inne sprawy.

W dyskusyi nad polityką zagraniczną omawiano także znane rewelacye Krysiaka i **sprawę wywłaszczenia w Prusiech, jakoteż szpiegostwo rosyjskie w Galicyi,** które doszło do niebywałych rozmiarów.

Przeprowadzona wczoraj dyskusya będzie stanowiła informacyę dla członków delegacyi przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w komisyi budżetowej i w plenum delegacyi.

Konferencye u hr. Stuergkha.

Po ukończeniu obrad komisyi parlamentarnej prezydyum Koła polskiego udało się do hr. Stuergkha, któremu przedłożyło uchwały komisyi i **żądało także zwołania Sejmu galicyjskiego.** Jak jednak z odpowiedzi hr. Stuergkha wynika, zwołanie Sejmu galicyjskiego wydaje się dość **wątpliwem,** gdyż premier uczynił to zawisłem od zgody Rusinów, którzy jak wiadomo, są przeciwni zwołaniu Sejmu.

Koło polskie przeciw rządowi.

„N. Fr. Presse“ we wczorajszem wieczornem wydaniu poświęca znowu artykuł wstępny uchwałom komisyi parlamentarnej Koła polskiego w sprawie zwołania parlamentu i sądzi, że **Koło polskie zadało rządowi cios bardzo silny i głęboko go zraniło.** Koło polskie — oświadcza dziennik — wcale nie jest zdania, jakoby starania o uruchomienie parlamentu, były tylko rzeczą stronnictw, przeciwnie Koło uważa, że jestto także rzeczą rządu. Jeżeli jedno z najwierniejszych stronnictw rządowych oświadcza się przeciw rządowi, to narzuca się pytanie, na kim się ten gabinet opiera i czem uzasadnia racyę swego bytu. Gdyby Rada państwa dzisiaj się zebrała, rząd nie miałby w niej większości.

Jako znamienny fakt podnosi dziennik ustęp enuncyacyi komisyi parlamentarnej Koła polskiego, w którym oświadcza się, że rządy paragrafu 14-go narażają na szwank powagę monarchii na zewnątrz.

Marszałkostwo w Galicyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Jak „Poln. Nachrichten“ donoszą z kierujących kół polskich, zamianowanie marszałka galicyjskiego nastąpi w przeciągu dni 14. **Nominacya posła Niezabitowskiego zdaje się być pewną.**

O uruchomienie parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Jeżeli inne stronnictwa parlamentarne oświadczą się za zwołaniem konferencyi przewodniczących wszystkich klubów, w takim razie konferencya ta zbierze się w pierwszych dniach maja w Wiedniu. Prezydent Izby dr Sylvester, który w niedzielę przyjedzie do Wiednia, a następnie uda się do Budapesztu, przedłoży przywódcom program pracy, aby się przekonać, czy znajdzie on aprobatę stronnictw. Program ten ma objąć oprócz reformy regulaminu i uchwalenia budżetu, sprawę fakultetu włoskiego, ustawę o kolejach lokalnych i żądaną przez Polaków nowelę o drogach wodnych.

Jak donosi „Die Zeit“ Rusini domagają się, aby także sprawa uniwersytetu ruskiego postawiona została na porządku dziennym

Debata polska w Sejmie pruskim.

(Telegr. „N. Ref.“)

Berlin, 25 kwietnia.

W Sejmie pruskiem w debacie przy drugiem czytaniu etatu ministerstwa finansów wywodził Polak, Lamparski, że w imieniu posłów polskich **sprzeciwia się uchwalaniu funduszów dyspozycyjnych dla naczelnych prezydentów Księstwa Poznańskiego, Prus Wschodnich i Opola, tudzież dodatków dla urzędników,** którzy tylko po to są sprowadzani, aby wypierać urzędników tubylczych. Zapomóg z funduszu dyspozycyjnego udziela się na podstawie opinii przewodniczącego „Ostmarkenvereinu“. W ten sposób wytworzyła się we wschodnich prowincyach parna atmosfera polityczna, w której wszystko widzi się tylko przez pryzmat szowinizmu (oklaski u Polaków).

W dalszym ciągu posiedzenia wnieśli narodowo liberalni posłowie wniosek o udzielanie państwowego kredytu Zakładowi Kredytowemu dla miejskich właścicieli domów w Poznańskiem i w Prusach Wschodnich. Wniosek ten poparli posłowie konserwatywni, wolnokonserwatywni i postępowi. Wolnokonserwatysta Kardorff wywodził, że ma wrażenie, iż rząd nie widzi kłopotów, z jakimi walczy żywioł niemiecki w tych miastach i że zarząd skarbowy rozwój tego żywiołu w tych miastach raczej tamuje, niż popiera. Również w łonie rządu panuje zapatrywanie, iż skuteczna polityka na kresach wschodnich jest możliwa tylko przy stosowaniu wywłaszczenia. Póki tego postulatu się nie spełnia, obowiązkiem rządu jest rozwijać większą działalność w zakresie polityki miejskiej. Mowca życzy sobie, żeby rząd wynagrodził ciężkie zaniedbania i z wszelką energią zajął się interesami niemieckiego żywiołu na kresach.

Minister finansów Lentze protestuje jaknajbardziej stanowczo przeciw ciężkim zarzutom Kardorffa, które nie opierają się na podstawie faktów. Zarząd skarbowy ma interesy niemczyzny pilnie na oku.

Postępowy poseł Kuenzer podnosi, że wniosek nie ma bynajmniej na celu wypierania Polaków, chce tylko niemieckie rękodzieło, handel i niemiecki stan posiadania w realnościach utwierdzić.

Konserwatysta Kries opisuje ciężkie położenie niemieckiego żywiołu na kresach wschodnich i wywodzi stąd konieczność, by rząd wdał się w to energicznie, aby niemiecka polityka osiedlcza w miastach nie spóźniła się, tak jak to niestety stało się już w innych kierunkach.

Poseł Korfanty oświadcza: Nawet niemiecka ludność na kresach potępia politykę antypolską, która wyrządza ciężkie szkody gospodarcze i zadaje krwawe rany nietylko Polakom lecz także i niemieckiej ludności. Winę tego ponosi wyłącznie prawica i narodowi liberali, dzięki którym stosunki we wschodnich prowincyach tak się zatruły. Cała polityka względem Polaków, dziś praktykowana, jest niczem jak tylko nieprzerwanym bojkotem Polaków. Także obecny wniosek, jak i poprzednie środki antypolskie, na nic się nie przyda, nie przyniesie pożytku ani błogosławieństwa, a wywoła tylko nienawiść i rozgoryczenie.

Socyalny demokrata Hue uważa za obowiązek swojej partyi głosować przeciw wnioskowi, który nie ma na celu nieść pomocy ogółowi lecz tylko zaostrzyć **nieszczęsną wojnę miedzy Polakami i Niemcami.**

Wolnokonserwatywny poseł hr. Moltke oświadcza: Polacy przez takie zachowanie się swoje jak teraz, szkodzą własnej pozycyi, gdyż zmuszają państwo do środków, które posuwają się aż do ostatniej granicy tego, co państwo wogóle może zarządzić przeciw swoim obywatelom.

Postępowiec Aronsohn podnosi, że wniosek ma na względzie głównie ochronę właścicieli realności, będących w złem położeniu.

Poseł Trąmpczyński oświadcza: Polacy nie występują bynajmniej przeciw temu, żeby los ich niemieckich współobywateli się poprawił, ale odczuwają to jako ciężką niesprawiedliwość, że mają być wykluczeni od dobrodziejstw, na które muszą przecież płacić podatki.

W końcu wniosek przekazano komisyi budżetowej.

O agitacyę panslawistyczną na Węgrzech.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 25 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów **Tisza** zarzucił rumuńskiemu posłowi **Vaydzie,** że utrzymuje stosunki z kołami panslawistycznemi. W rękach moich, rzekł, znajduje się karta wizytowa dra Romana Gerowskiego z poleceniem do posła Vaydy. Każdy, kto się interesuje ruchem panslawistycznym, zna nazwisko Gerowskich. — Przeciw dwom braciom Gerowskim toczy się teraz śledztwo sądowe z powodu agitacyi panslawistycznej, trzeci mieszka zimą w Petersburgu, a latem bawi w Karlsbadzie. Karta wizytowa, wręczona Duliskovicowi w Petersburgu, miała tekst następujący: Dr Roman Gerowski poleca kandydata adwokackiego Duliskovica jako porządnego i zupełnie pewnego **węgierskiego Rosyanina.** Jeżeli Gerowski kogoś w taki sposób poleca i pisze to polecenie do posła Vaydy, to już o politycznych tendencyach tego posła można sobie łatwo wyrobić zdanie.

Poseł **Vayda:** Prezydent ministrów nie przekonał się, czy Gerowski faktycznie sam ten tekst napisał, lecz tylko uwierzył na ślepo Duliskovicowi. Mowca chce jednak przypuścić, że karta ta pochodzi rzeczywiście od Gerowskiego i nie myśli przeczyć, że ją od Gerowskiego otrzymał, ale wręczył mu ją agent prowokacyjny. Mowca zaprzecza, jakoby był zwolennikiem tendencyi moskalofilskich, gdyż zawsze popierał politykę trójprzymierza. Widocznie posłano do niego ten list, aby go skompromitować.

Hr **Tisza:** Gdyby Gerowski był napisał, że

Ewa Soplica.

Zawsze ona...

Pagody te przybierały w jego gorączkowych okresach, jakieś gigantyczne, nadziemskie kształty, rozpruwały strop niebieski i Jacek oglądał własnemi oczyma Królestwo Boże. Stawał twarzą w twarz przed Bogiem Ojcem, siedzącym w oślepiającej jasności na złocistym tronie, w otoczeniu świętych i aniołów, z nogami podwiniętemi pod siebie, ze spokojnym, drwiąco-chytrym uśmiechem na twarzy, na kształt posążka Buddy. Rozwikrzona płomienna od gorączki fantazya, mieszała dawne wyobrażenia wiary dziecinnej z wrażeniami pochwytanemi z ostatnich czasów. Nękały go wizye, w których nasz Boruta trzymał pod rękę bonzę indyjskiego, a mikado zginał się w pół przed hożą Krakowianką w czerwonym gorsecie i kwieciastej, zielonej spódnicy. Jackowi śmiały się oczy i wyciągały ramiona do rozbawionej widokiem śmiesznej figurki dziewczyny, w której, gdy się jej dokładniej przypatrzył, rozpoznał Hanię z izby czeladniej w rodzinnych Iglicach.

— Hanuś, Hanuś — wołał. — A chodźno tu do mnie!... Jak to dobrze, że jestem znowu w Iglicach!... Gdzieżem ja to tak długo bywał? Nie wiesz?...

Dziewczyna wzruszała niby ramionami i zaprzeczała głową, a on pytał dalej:

— Hanuś, a przychodzi jeszcze do ciebie ten rudy Walek, co to tak słodko wieczorami na fujarce grywał?... Pamiętasz... jak, tak cicho księżyc nad łąką wschodzi, opary się białym tumanem po mokradłach wodzą, żaby skrzeczą: rade, rade, rade, żóraw skrzypnie gdzieś przy studni, a twój Walek gra, gra, gra, że choć płakać i śmiać się!... Hanuś, powiedzno mu, niech on mi dziś zagra!... Tak dawnom fujarki nie słyszał!... Co, Hanuś?... Zagra mi dziś?

Hanusia zachychotała rozgłośnie, pokazując mu z palca domorosłą figę, którą w lot mikado pochwycił, szczrząc do niego spróchniałe zęby.

Jacka opanowywała złość. Wyskakiwał z łóżka, chcąc biedz za niemi i przytomniał: był w angielskim szpitalu w Lahorze, gdzie miss Ethel Brown z misyj anglikańskich, podawała mu lekarstwa i czytała nosowym głosem biblię, a stary służący Mithra, siedział koło okna na ziemi i mglistemi, zaświatowemi oczyma spoglądał w pół przytomnie przed siebie, mrucząc w kółko jakieś niezrozumiałe buddyjskie formułki.

— Ach! Więc nie jestem w Iglicach!

Jacek z żalem kładł się znowu do łóżka, wspominając, jak to przed laty, gdy był chory w Iglicach, pochylała się nad jego dziecinnem łóżeczkiem słodka, blada twarz matki. Jakże to już dawno!... Jakże zatarła się już ta twarz w sercu i w pamięci! Ta twarz i ten biały dworek z gankiem o słupkach i stary ogród z rozłożystemi drzewami i pobliska łączka, na której się jego gniadosz „Chwat“ pasał, i gaik brzozowy, srebrzący się białą korą, i złote łany pszeniczne i czarna, rozorana w zagony ziemia, i wszystko... wszystko...

Czemuż więc teraz wracała myśl do tej odległej przeszłości? Czemuż w majaczeniach gorączki wyczarowywała pamięć dawne obrazy i postacie?...

Jacek przypisywał to osłabieniu i mazgajstwu. Dopóki był zdrowy, nie zabawiał się w żadne marzycielstwa ni wspomnienia, bo nie było na to czasu, ani ochoty. Zresztą wszystko, cokolwiekby go odciągnąć lub sprowadzić mogło z raz obranej drogi, tłumił w sobie i wyplenił. Marzenia uważał za balast niepotrzebny i przeszkadzający w zdobywaniu pieniędzy i za największy błąd i właściwość „sarmackich natur“.

— Trzeba być silnym i zimnym — powtarzał sobie ulubiony cytat prezesa Mac Harwey'a.

Ale przychodziła znowu fala wyczerpującej gorączki i Jacek stawał się dzieckiem, wypatrującem z utęsknieniem słodkich oczu matki, szukającem jej chłodnych, białych dłoni, aby je na rozpalone czoło położyć.

Zamiast niej, odnajdywał mruczącą psalmy miss Ethel i skulonego na ziemi opodal łóżka Mithrę.

Z tym Mithrą zawarł Jacek Pawęski bliższą znajomość. W młodości był Mithra na usługach wielkiego uczonego Brahmana, który od lat wielu porzucił miasto, dom i rodzinę i jako „bikszu“ wędrował niestrudzenie o żebranym chlebie, obojętny, nieczuły na głod, zimno i chorobę, zapatrzony w cel swój jedyny: w stopienie się w jedność z Brahmą, w nirwanę, w śmierć! Mithra opowiadał Jackowi łamaną angieszczyzną o dawnym panu z takim zachwytem i upojeniem, jakby mu kreślił losy królewskie, bogactwo niezmierzone, szczęście niezwykłe, a nie żebractwo i nędzę. Wyczuwać się też dawała i zazdrość, że to nie jego spotkał los tak szczęśliwy, że to nie on jest tym „bikszu“ nawpół nagim i nawpół umarłym z głodu nędzarzem, ale w którego duszy płynęło nieobjętą falą jasne światło „Prawdziwego poznania“, zalewające mu cały świat rzeczywisty z jego nędzą i bogactwem, szczęściem i nieszczęściem, unoszące go na swych promieniach wysoko ponad ten padół płaczu i dające mu największe szczęście, dostępne dla śmiertelnych: zapomnienie!

Z zazdrości, zachwytu i pożądania, oczy Mithry stawały się jeszcze więcej zmącone i nieprzytomne, a usta powtarzały cytat ze słynnej Upaniszady: „Czemże jest to nędzne ciało dla tego, kto w myślach zgłębił swoją duszę? — W przepaści ziemskiego istnienia poznał prawdę wiekuistego niebytu? Kto rozpoznał wszechświat w sobie, sam jest wszechświatem, a wszechświat jest nim! Atman jest Brahman, a Brahman jest Atman!“

Skurczony, oparty o ścianę, jakby zapadnięty w siebie, zapamiętywał się Mithra i zapominał o świecie, szpitalu, lekarstwach, chorych, gromiącej go wiecznie miss Ethel, powtarzając w bezwiednym zachwycie:

— Atman jest Brahman, a Brahman jest Atman!

Jacek patrzył na niego ze zdziwieniem, a potem z coraz większem zajęciem.

Dumny był ze swego dotychczasowego życia. Ze swojej pracy, sprytu, powodzenia. Wyszedł z kraju sam, z niewielkim majątkiem po matce, o własnych siłach przeszedł bez mała pół świata, powiększył dziesięciokrotnie kapitał i dążył z upartą energią i wytrwałością do zdobycia milionów.

Był na najlepszej drodze do tego. Miliony angielskie i amerykańskie poszukiwały dla siebie dobrego umieszczenia i zaszły aż tu nad święte wody Gangesu. Udało się Jackowi umieścić swoje oszczędności w tem przedsiębiorstwie i stał się przez to jednym z akcyonaryuszów. Teraz właściwie mógł wypoczywać: pieniądze same zaczynały na niego pracować. Im było łżej, niż jemu. On zbierał je w pocie czoła, pracą bez wytchnienia, a one toczyły się zwolna nieprzerwanym sznurkiem z jednej kasy do drugiej i rzucały mu miarowo obfity procent. I oto teraz, kiedy mógł użyć życia w całej pełni, zachorował tak ciężko i leżał w obcem mieście, wśród obcych ludzi, zdany na łaskę losu!...

Ale nie upadał na duchu. Nie rozpaczał. Wierzył silnie, że wyzdrowieje, że zdobędzie fortunę i szczęście i stanie się jednym z tych władców potężnych, co na szali swojej ważą finanse świata.

(C. d. n.)

oddawca karty cierpi na podagrę, nie byłoby w tem nic kompromitującego, ale jeżeli go polecił, jako węgierskiego Rosyanina, to rzecz zupełnie inaczej się przedstawia. (Oklaski na prawicy).

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego.

Albania w stadyum przeistoczenia.

Oficyalna proklamacya księstwa, czy nawet królestwa albańskiego, nie stworzyła nowego państwa i wiele jeszcze upłynie wody, zanim Albania skonsoliduje się i w wyznaczonych sobie przez mocarstwa europejskie granicach żyć zacznie samodzielnie, państwowem życie. Przypatrzmy się bogdaj pobieżnie objawom przesilenia, przez jakie Albania obecnie przechodzi.

Powstanie Epirotów dziś już wprawdzie na pozór uspokoiło się, powstańcy jednak cofnęli się i skoncentrowali w Bigliście, gdzie obejmie nad nimi dowództwo major Contos, który w tym celu „wystąpił" czy też „zdezerterował" z armii greckiej. Również od strony Kastorii przygotowuje się nowy zamach na Koricę, niewiadomo więc jeszcze, jak będzie z wykonaniem nowej uchwały mocarstw w sprawie południowej granicy.

Od północy wpadli Czarnogórcy, zabrali wprawdzie przyznane im już przez bukareszteńską konferencyę szczepy Hoti i Gruda, ale rozdrażnili szczep Kastratów, i wymordowali mnóstwo Albańczyków, u siebie zaś urządzają przeciw nim bojkot handlowy. A chociaż Czarnogórcy zabrali tylko to, co się im należało, jednak przyszło im to zbyt łatwo, co dowodzi, że nowe niezależne państwo albańskie niema tej siły, co dawne zależne, które po kongresie berlińskim w r. 1878 potrafiło w swoim ręku zatrzymać przyznane wówczas Serbii miasta Gusinje i Plowa nawet pomimo demonstracyj flotowych. Wogóle Albańczycy tracą teraz coraz bardziej tę reputacyę, jaką się przedtem cieszyli, jako dobrzy żołnierze. Wprawdzie dosyć dzielnie spisali się pod Koricą, ale to jest sukces przemijający. Dawniej np. gromili oni i wyrzynali Serbów, dziś Serbowie bardzo łatwo stłumili odruchy powstańcze Albańczyków, pojawiające się na ziemiach, przyznanych Serbom. To też na polu organizacyi militarnej musi zdać Albania egzamin przedewszystkiem, jej ludność musi pokazać, czy zdolna jest przystosować się do nowych metod prowadzenia wojny, które już przyswoiły sobie wszystkie narody bałkańskie, czy też po dawnemu jej wojsko pozostanie bezładnem zbiorowiskiem band klanowych. Z dawnych służalców Turcyi muszą się Albańczycy przeistoczyć na własnych panów. Jestto nielada zadanie pedagogiczne.

Karność jest w Albanii nieznaną. Oto świeżo miał pewien korespondent wiedeński rozmowę ze znanym przywódcą band, Issą Boljetinacem, wracającym z Serbii do Skutari. Issa oświadczył: „Cała praca mojego życia będzie wytężona teraz ku temu, aby odebrać Serbii Kossowo". Na zapytanie, co myśli o powstaniu epirockiem, odparł: „To, co się dzieje na południu Albanii, nic mnie nie obchodzi" i jeszcze na pożegnanie zawołał: „Do widzenia w Kossowie!" Oto typowy patryota albański. Nic go nie obchodzi ani książę, ani Essad pasza, on będzie sobie na własną rękę organizował beznadziejne powstanie w Kossowie.

Ks. Wied, który jako były oficer pruski zna się na organizacyi wojskowej, czuje doskonale te braki, zarządza konskrypcye, sprowadza instruktorów, robi na razie ustępstwa różnym kondotierom albańskim, byle skleić jakie takie porządne wojsko, na którego czele mógłby ewentualnie sam rozstrzygnąć wojnę z Epirotami, bez narażenia się na kompromitacyę, którąby tronem przypłacić musiał.

Tron jego, oparty na takich filarach, jak Essad pasza i gabinet analfabetów, chwieje się zresztą od samego początku. Król Alfons rzucił mu zdaleka proroctwo: „Pierwszy król albański zginie, Albańczykami rządzić nie można". Serbowie buntują mu ludność w powiatach nadgranicznych, a generał serbski Vasovic, wygłosił do Albańczyków w Diakowej taką piękną przemowę: „Europa stworzyła państwo wolnomularzy, bezbożników bez wiary, a na czele jego postawiła człowieka, który również nie ma wiary i jada nawet węże, żółwie i tym podobne paskudztwa". Tę popularną mowę powtórzyli serbscy komendanci w Dibrze i Prizrencie.

Symptomem jakiegoś wewnętrznego wrzenia przeciw księciu jest utworzenie się na północy efemerycznego państewka pod Arif bejem. Włóczy się tam też jakiś Hikmet, agent prowokacyjny Serbii, i podburza ludność mahometańską. To znów katoliccy Malisorzy, rozgoryczeni forytowaniem Essada paszy, wczoraj greko- dziś turkofila, chcą pójść za przykładem Epirotów. Na północy Albanii wszyscy mówią otwarcie, że najlepiej byłoby, gdyby Albania rozpadła się na trzy niezależne części. Daleko w Rosyi rozlega się cyniczne nawoływanie „Nowego Wremjenia", aby Rosya objęła protektorat nad prawosławną ludnością Albanii. „Niech rosyjska dyplomacya — pisze dziennik rosyjski — poda śmiało rękę Epirotom, udającym się pod naszą opiekę, a przyczyni się do pokoju w południowej Albanii" A wreszcie nadejdzie jeszcze chwila, w której zacznie się realizować postulat zarówno Serbii jak Włoch: dostęp dla handlu serbskiego przez Albanię do Adryatyku.

Mimo to komisya graniczna „zaczyna przystępować" do wytyczenia granic Albanii. Zaczyna nie od południa, lecz od północy, aby zaś nie drażnić Czarnogórców, zaczyna od strony morza. Brzeg morski jest istotnie jedyną stałą granicą Albanii.

A tymczasem książę Wilhelm na chwiejącym się tronie oddaje się górnolotnym marzeniom. Jak słychać z najbliższego otoczenia księcia, zamierza on niebawem ogłosić manifest do ludności, wzywający do zaprzestania waśni religijnych. Książę pragnie utworzyć międzywyznaniowy sąd rozjemczy, a nadto sąd rozstrzygania waśni wśród rodzin i klanów, aby zgnieść raz na zawsze zwyczaj wendetty. W tym celu ma być zwołana wielka ankieta, która po kolei będzie obradowała w Durazzo, Walonie i Skutari, a obesłana będzie przez cały kraj. Tam będą omówione środki dla zupełnego uspokojenia kraju. Książę sam opracowuje wszystkie plany, sam już redaguje manifest. Znane jest nawet jedno zdanie z tego manifestu: „Niech wszyscy niezadowoleni i burzyciele porządku raczej opuszczą ten kraj, który z woli Opatrzności i na życzenie mocarstw ma być ogniskiem pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, i niech ustąpią miejsca tym, którzy gdzieindziej czują się uciśnionymi i u nas w wolnej Albanii szukają schronienia i z boską pomocą je też znajdą!"

Jak z tego widać, ks. Wilhelm, nie lękając się proroctwa swego starego kolegi w Hiszpanii, chciałby tę swoją przybraną ojczyznę „dźwignąć, uszczęśliwić", chce nią „cały świat zadziwić".

Są to jednak na razie pobożne życzenia i marzenia księcia, którym nieubłagana, twarda rzeczywistość niejedną przeciwstawi przeszkodę.

XVIII. Wystawa obrazów dawnych malarzy.

Na wystawach naszego Towarzystwa sztuk pięknych pojawiają się od szeregu lat peryodycznie w pewnych odstępach czasu, kolekcye obrazów dawnych mistrzów, wydobyte z ukrycia prywatnych zbiorów domów arystokratycznych. Jest to istotnie uznania godną zasługą „Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury", że zapobiegliwością swoją umożliwia szerszemu ogółowi, jak nie mniej miłośnikom sztuki, zapoznanie się z arcydziełami malarstwa, dotąd dostępnemi tylko nielicznym kołom krewnych i znajomych właścicieli. Ośmnaście takich wystaw, urządzonych przez prezesa Tow. „Opieki" Jerzego hr. Mycielskiego, to już poważny bilans tych pożytecznych usiłowań, stanowiących nie mało ważny czynnik w sferze podnoszenia kultury artystycznej ogółu.

Otwarta obecnie w świetlicy XVIII wystawa, przynosi cykl obrazów z trzech wieków: XVII, XVIII i XIX, związanych przeważnie z życiem polskiem i bujną przeszłością naszych dziejów. Obrazy pochodzą przeważnie ze zbiorów ordynacyi Zamoyskich w Warszawie, Czartoryskich w Krakowie i Tyszkiewiczów na Litwie. Cechą jej charakterystyczną jest, że obok kollekcyi portretów historycznych przynosi kilka ciekawych scen rodzajowych, oraz wielki obraz historyczny.

Obraz ten umieszczony w pośrodku głównej ściany uderza oko przedewszystkiem drogim sercu polskiemu motywem. Jestto „Odsiecz Wiednia", dzieło nieznanego włoskiego artysty, malowane sposobem archaicznym z wybitnym wpływem średniowiecza. Stłoczona scena przedstawia otoczoną zwartym pierścieniem ludzkiego mrowiska stolicę Austryi. Na pobojowisku uwijają się hufce Sobieskiego i gen. Starhemberga, malowane manierą dawnych batalistów, prymitywną w rysunku, szarą w kolorycie. W chmurach nad pobojowiskiem unosi się Madonna z domkiem Loretańskim — po prawej i lewej stronie Madonny cztery portrety w otoku: Król Jan III, cesarz Leopold, ks. Karol Lotaryngski i gen. Starhemberg. Jako kompozycya batalistyczna malarza włoskiego na temat tak rozgłośny, obraz jest niewątpliwie ciekawym dokumentem zainteresowania się zagranicy wiekopomnem zdarzeniem odsieczy wiedeńskiej.

Obok „Odsieczy" oczywiście dwa portrety, Jana III, króla oswobodziciela, obydwa pędzla polskiego malarza, Jana Triciusa (1620—1695), pierwszy ze zbiorów Benedykta hr. Tyszkiewicza, drugi ze zbiorów uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz tegoż malarza portret królowej Marysieńki, niesłychanie charakterystyczny w wyrazie, surowy może i zabawny według dzisiejszych pojęć, ale pełny wyrazu w typie. Król, typowy szlachcic z podgoloną głową niesłychanie podobny, ona dosadnie scharakteryzowana w wyrazie twarzy i ust, w grymasie kobiety przyzwyczajonej do przewodzenia i kaprysów.

Z dalszej galeryi portretów historycznych rzucają się w oko, portret króla Jana Kazimierza, Stanisława Zamoyskiego (z r. 1582), Wawrzyńca Wodzickiego, Anny z Sanguszków Radziwiłłowej — i Michała ks. Wiśniowieckiego (1743), wszystkie nieznanych artystów.

W XVIII wiek prowadzą nas portrety wojewodziny Tomaszowej Zamoyskiej, Klemensa Zamoyskiego, ze szkoły Francuza Ludwika de Silvestre, wykazujące już doskonalszą technikę, subtelniejszy rysunek. Mistrzem jest już Marcel Bacciarelli (1731—1818), w portrecie ks. Michałowej Czartoryskiej, a obok niego Pitschmann (1758—1834).

Ciekawym jest portret znanej pierwszej powieściopisarki polskiej Maryi z Czartoryskich ks. Wirtemberskiej, nieznanego autora, ze szkoły Piotra Norblina, jak nie mniej Grassiego Aleksander Zamoyski. Wielce charakterystyczne oblicze duchownego dostojnika wychyla się z portretu Hieronima Stroynowskiego, biskupa wileńskiego (własność Stan. hr. Tarnowskiego). Zupełne opanowanie techniki portretowej w duchu nowoczesnym wykazują dwa portrety Vafflarda, przedstawiające Adama ks. Czartoryskiego i jego małżonkę Annę w fantastycznym stroju polskim, oraz portret Konstantego Czartoryskiego przez Stattlera.

Wystawy dopełniają, jako jej tło malowniczo-dekoracyjne, obrazki „Aniołek z tamburinem" (szkoła Tycyana), Luki Giordana obraz „Józef w Egipcie przepowiadający śmierć więźniowi" i wreszcie ze szkoły Fr. de Troy (1710—1730) obrazek „Księżniczki Orleańskiej z bratem w ogrodzie" — trójka dzieci stawiających na ławce w ogrodzie w Wersalu domki z kart — typowy francuski obrazek rodzajowy o charakterze groteskowym, mimo błędów rysunkowych malowany nie bez wdzięku i francuskiej subtelności. W.

KRONIKA.

Kraków, 25 kwietnia.

Wykopaliska na Wawelu. O wykopaliskach, wykrytych w tych dniach podczas robót około odnowienia Wawelu, otrzymujemy w dalszym ciągu następujące szczegóły: W zachodniem skrzydle zamku, tuż przed główną klatką schodową, po lewej ręce, znajdują się dwie sale parterowe, dotykające podwórza Batorego. Pierwsza z tych izb służyła na zbiór ksiąg ziemskich, druga była izbą strażnika. W kondygnacyi zamku, gdzie znajdują się te sale, podjęto w ostatnich czasach roboty restauracyjne pod kierunkiem arch. Skawińskiego. Zdjęto podłogi, położone przez rząd austryacki i przystąpiono do kopania, gdyż pod podłogą, wyłożoną cegłami, nie było piwnic. W głębokości metra natrafiono już na skałę. Kopanie trwało dalej na całą szerokość sali.

Pod ścianą w izbie, służącej dawniej za zbiór ksiąg grodzkich, znaleziono od wschodniej strony dziedzińca w rogu część okrągłą muru, podobną do absydy, złożoną z kostek kamienia piaskowego, obok zaś ślady narożnika dawnego budynku z cokołem profilowanym. Pod ścianą wschodnią tejże samej sali odkopano część jakiegoś muru okrągłego, przypuszczalnie baszty, lub klatki schodowej. Mur ten zbudowany jest z charakterystycznych kostek romańskich, na pół młotkiem obrobionych. Mur ten może pochodzić z XII wieku.

W tejże izbie znaleziono w nasypisku resztki kości ludzkich i trzy czaszki, osobno leżące. Znaleziono także kości zwierzęce, nagromadzone nieco dalej. Dalej tuż pod ścianą wschodnią, przytykającą do drugiej sali, odkryto czwartą czaszkę ludzką, ciekawie usytuowaną, gdyż połączoną ze szkieletem w jedną całość. Szkielet tkwi dotąd w cegle i zaprawie wapiennej, wystercza tylko z rumowiska część kości ramieniowej i kości pacierzowej. Jest przypuszczenie, że kiedyś przy kopaniu fundamentów pod mur przecięto w poprzek leżący tam już szkielet i tuż przy jego resztce zbudowano mur.

Dalsze badania wykopalisk odbywają się ciągle. Zawezwano znawców do obejrzenia niezwykłego odkrycia, którzy mają orzec, z jakich czasów pochodzą mury i kości ludzkie, zakopane w fundamentach zamku wawelskiego.

Przebudowa gmachu poszpitalnego na Wawelu. Roboty około przebudowy gmachu poszpitalnego na Wawelu, który przeznaczony jest na pomieszczenie zbiorów muzeum narodowego, rozpoczęły się w całej pełni. W dalszym ciągu prowadzi się roboty murarskie i ziemne, rozpoczęte jeszcze w ubiegłym roku. Architekt Skawiński, kierownik przebudowy gmachu, opracowuje szczegóły fragmentów i szkiców na dalsze roboty. Po ukończeniu tych prac rozdane będą roboty kamieniarskie, murarskie i stolarskie w drodze ofert przedsiębiorcom krakowskim. Roboty te rozpoczną się jeszcze w maju b. r.

Projekt gmachu straży pożarnej w Podgórzu. Jeszcze w tym roku, jak już donosiliśmy, stanąć ma na placu Serkowskiego w Podgórzu wspaniały gmach, przeznaczony na pomieszczenie straży pożarnej w Podgórzu. Nowy gmach postawiony będzie kosztem 250 tysięcy koron, z czego na ten cel 150 tysięcy uchwaliła Rada m. Krakowa przed rokiem, a reszta przyjdzie z funduszu państwowego i krajowego, przeznaczonego na budowle miejskie. Wedle projektu naczelnika Nowotnego, nowy gmach ma posiadać urządzenie nowoczesne. Budynek frontowy będzie dwu piętrowy. Parter przeznaczony będzie na pomieszczenie automobilów pożarniczych, a na pierwszem piętrze umieszczone zostanie pogotowie. Drugie piętro zajmą kancelarye i pogotowie brandmistrzów. W podworcu stanie gmach trzypiętrowy, w którym mieszkać będą strażacy z rodzinami. Strażnica pożarna otrzyma oświetlenie elektryczne, centralę telefoniczną własną, centralne ogrzewanie i wodociągi.

W nowej strażnicy znajdą pomieszczenie dwa plutony straży, złożone z 33 ludzi z inspektorem i brandmistrzem. Plutony podzielone będą na trzy oddziały.

Ruch na błoniach z nastaniem pięknej pogody wzmógł się znacznie. Przez cały dzień do późnej nocy na alei 3 Maja wzdłuż parku Jordana snują się setki ludzi, używając przechadzki. W parku gier w „Oleandrach" i na boisku „Cracovii" ćwiczą się „piłkarze". Na środku błoń rozbili namioty przekupnie, sprzedając łakocie, wodę sodową i mleko. Nieco dalej urządził jakiś przedsiębiorca karuzel, jazdę powietrzną i inne zabawy, które ściągają liczne rzesze dzieciaków. W parku dr Jordana jeszcze przed oficyalnem otwarciem zabaw, które nastąpi 3 maja, zbierają się grupki młodzieży i spędzają kilka godzin popołudniowych na zabawach. Słowem ruch na błoniach wielki, dzięki pięknej pogodzie i wczesnej wiośnie.

Z Towarzystwa Słowiańskiego. Setną rocznicę urodzin Tarasa Szewczenki uczciło wczoraj Tow. Słowiańskie uroczystem posiedzeniem, które się odbyło w sali gimnazyum IV przy licznym udziale uczestników. Zagajenie wygłosił prezes Towarzystwa, dyr. Roman Zawiliński, objaśniając, że Tow. Słowiańskie korzysta z rocznicy Szewczenki, aby członków swych i ludzi chętnych zapoznawać z twórczością wielkiego poety ukraińskiego, którego pieśń tak ściśle wiązała się z Polską. Następnie prof. Bohdan Łepki w barwnym, zajmująco i przystępnie ułożonym obrazie przedstawił „Dolę ziemską i twórczość Szewczenki".

Część pierwszą odczytu wypełnił życiorys Szewczenki. Dotykając twórczości pieśniarza ukraińskiego, prelegent dłużej zatrzymał się przy „Hajdamakach", obfitujących w krwawe sceny z Woliszczyzny i usprawiedliwiał je słowami poety z epilogu że mają syny i wnuki czytać, czem i jak grzeszyli ojcowie, aby sami potem ich błędów unikali. Wskazał dalej, że Szewczenko chłostał i własnych rodaków, nawet pamięci Chmielnickiego nie darował, że zgotował niewolę jego ojczyźnie. Dłużej zatrzymał się przy wolnościowych utworach „Sad" i „Kaukaz" oraz alegorycznych „Neofitach", których uznał za arcydzieło pełne doskonałości. W charakterystyce poezyi Szewczenkowej znajduje miłość dla Prawdy, Piękna i Wolności, a nienawiść do ucisku i niewoli. — Słuchacze serdecznym oklaskiem podziękowali prelegentowi.

Na miesiąc najbliższy przygotowuje Towarzystwo szereg odczytów treści bardziej aktualnej. Po za tem działa i na zewnątrz. Staraniem T. S. dokonano przekładu ilustrowanego przewodnika po Zagrzebiu, który w języku polskim ukazać się ma jeszcze w bieżącym roku nakładem chorwackiego Związku turystycznego.

Od dyrektora Nowowiejskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Opuszczając Kraków i rozstając się z krakowskim Towarzystwem muzycznem, które opuszczam z prawdziwym żalem, poczuwam się do miłego obowiązku złożenia publicznie najszczerszego podziękowania tym wszystkim czynnikom oraz osobistościom, od których doznałem życzliwego poparcia w mojej blisko pięcioletniej pracy na stanowisku artystycznego dyrektora Towarzystwa muzycznego, JWnym pp. Prezydentowi m. Krakowa oraz Wiceprezydentowi, Szan. Zarządowi Towarzystwa muzycznego, pp. Profesorom Konserwatoryum, pp. Członkom amatorskiej orkiestry i chóru Towarzystwa, oraz chórom akademickiemu i „Lutni", życzliwej mi prasie, wreszcie Szan. Publiczności za okazywaną mi sympatyę, przyczem życzę Jej, by najrychlej doczekała się zorganizowania tak niezbędnej w Krakowie miejskiej orkiestry symfonicznej. *Feliks Nowowiejski.*

Drugi poranek szkoły dramatycznej. Niezwykle interesujący program drugiego poranku, jaki się odbędzie w „Uciesze" w bież. niedzielę o godz. 11, przyniesie prolog z „Leci liście z drzewa", dyalog z „Judasza z Kariotu", cały akt z „Nocy listopadowej" oraz sceny z „Wesela". W części muzycznej zaprezentuje sekstet prof Kopystyńskiego Webera uwerturę do op. „Oberon", „Ekstazę" Ganne'a i serenadę Driga. Obok tego profesor Kopystyński odegra solo na wiolonczeli. P. Zofia Temnicka odśpiewa „Noc" Rubinsteina, Noskowskiego „Smutno", Friedmanna „Leci piosenka" i Pucciniego aryę z op. „Toska". Wstęp 1 K.

Liga dla spolszczenia miast zwraca się z gorącem wezwaniem do wszystkich Towarzystw, urządzających „dni kwiatka", aby z zamówieniami udawały się do pracowni polskich i żądały wyrobu krajowego, nie obcego.

Tow. Stomatologów polskich odbędzie w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 6½ wieczorem posiedzenie w lokalu Instytutu stomatologicznego (Garncarska 11 I p.) Na porządku dziennym: 1) Sprawa wzajemnego stosunku obu Towarzystw stomatologicznych polskich. Referenci: prof. dr Ant. Cieszyński ze Lwowa i prof. dr Win. Łepkowski z Krakowa. 2) Dr L. Grabczak: „Pielęgnowanie jamy ustnej i zębów u dzieci szkolnych" oraz „Wpływ wewnętrznego wydzielania na jamę ustną i zęby".

Walka z alkoholizmem. Staraniem Zw. Eleuteryi odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska publiczne zgromadzenie w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta z następującym porządkiem dziennym: 1) „Kto ma decydować o nadawaniu koncesyj szynkarskich", referent p. St. Stączek. 2. „Konieczność zamykania szynków w niedziele i święta" ref. p. Tad. Tabaczyński, prezes Zw. okręg. T. S.

Święto sadzenia drzewek. Komunikują nam: W niedzielę 26 b. m. odbędzie się o godz. 4 po południu uroczyste poświęcenie i sadzenie drzewek owocowych przy drodze z Toń do granicy Krakowa.

Pożar w sklepie. Wczoraj wieczorem w sklepie z maszynami Józefa Jakoba przy ul. Grodzkiej l. 60 zapaliły się papiery i paczki. Ogień buchnął silnie, a dym wydobywający się przez okno, zasnuł całą ulicę. Zawezwana straż pożarna przybyła z naczelnikiem Nowotnym i brandmistrzem Żołdanim i dzięki energicznej akcyi, pożar wkrótce zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

Emigracya. Ruch emigracyjny do Prus na roboty zwiększa się znowu. Wczoraj przejechało przez Kraków do Prus 1550 ludzi, w większej części ze wschodniej Galicyi. Rozpoczęła się także wędrówka młodych ludzi do Ameryki. Wczorajszym pociągiem popołudniowym przejechało przez Kraków w drodze do Ameryki 114 robotników, z pośród których przytrzymano 11 za fałszywe legitymacye i nieuprawnioną emigracyę.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię podpalenia przeciwko 49-letniej Kunegundzie Dubielowej z Szczepanowa. W grudniu u. r. spaliła się stodoła gospodarza w Mokrzyskach, W. Sadkowskiego. Pożar zniszczył zasoby i narzędzia rolnicze wartości 2.600 K. Ogień był podłożony. Podejrzenie padło na Dubielową, która w śledztwie się przyznała, że ogień podłożyła z zemsty za przegrany proces o 1000 K z bratem swym Sadkowskim. Oskarżona tłomaczyła się, że krytycznej chwili była pijana i z czynu sprawy sobie nie zdaje. Rozprawie przewodniczył r. s. Ajdukiewicz, oskarżał prokurator dr Lang, bronił obwinioną dr Marek. Rozprawę na wniosek adwokata oskarżonej, do którego przyczynił się trybunał, odroczono dla przesłuchania nowych świadków.

Upadek dziecka z I piętra. Wczoraj po południu bawiła się 3-letnia Salomea Noc na schodach 1 piętra przy ul. Szerokiej l. 27. Nagle potknęła się i w oczach otoczenia spadła z I piętra do klatki schodowej. Do bezprzytomnego dziecka wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy lekarskiej nieszczęśliwemu dziecku oddał je opiece rodziców.

Aresztowanie złodzieja kolejowego. W poczekalni III klasy na dworcu krakowskim wczoraj po południu skradziono kufer z rzeczami, własność emigranta Mikołaja Ulmana z pow. myślenickiego. W kilka minut po tem policya zauważyła jakiegoś człowieka, który uciekał z kufrem w ul. Lubicz. Przytrzymano go i stwierdzono, że jest sprawcą tej kradzieży. Aresztowany osobnik jest znanym złodziejem kolejowym, nazywa się Antoni Kwiek i pochodzi z Siemiechowa, pow. tarnowskiego.

Aresztowanie kieszonkowca. Wczoraj w południe na przechodzącą ulicą Floryańską pewną panią napadło trzech drabów i wyrwawszy jej z rąk torebkę z pieniędzmi, zbiegło w ul. św. Marka. Za uciekającymi puścił się w pogoń policyant i przytrzymał jednego z nich, znanego specyalistę kieszonkowca, Maryana Siemińskiego i odstawił go „pod Telegraf". Dwaj inni zbiegli.

Włamania. Do policyi krakowskiej doniosła wczoraj Helena Ostrowska, zamieszkała w Skawinie, iż w nocy z środy na czwartek do jej mieszkania włamali się trzej mężczyźni, wybiwszy szyby w oknach i splądrowali pokoje, rozbijając szafy i kufry. Złoczyńcy zabrali cenny szal turecki i ubrania.

Do mieszkania Augusta Hulewicza przy ul. Topolowej l. 9 włamali się wczoraj rano dotąd niewyśledzeni sprawcy i skradli ubrania wartości kilkuset koron.

Kolej do Roztoki. Z Zakopanego donoszą: Dwaj inżynierowie Wydziału krajowego, pp. Chodkiewicz i Nycz, bawili tu niedawno celem przestudyowania na gruncie projektów kolei o normalnym torze do Roztoki. Istniały dwa projekty: kolei z Poronina doliną Porońca długości 24 klm. i z Nowego Targu doliną Białki długości 32 klm. Jak donosi czasopismo „Zakopane", wybór padł na projekt drugi. Szczegółowe studya trasy ma rozpocząć krajowe biuro kolejowe w najbliższym czasie. Kolej omawiana ma umożliwić eksploatacyę granitu z okolic Roztoki.

Ze świata.

Macoch chory. Z Piotrkowa telegrafują: Odsiadujący ciężką karę robót w więzieniu piotrkowskiem Damazy Macoch zapadł zupełnie na zdrowiu. Od pewnego czasu stan ten coraz się pogarsza, całe ciało, a szczególniej pachwiny i okolice gardła pokryte ma otwartemi ranami. Dolegliwości te powstają wskutek złej przemiany materyi i złego krążenia krwi. Chorobę potęguje rozmyślne niedokarmianie się i wogóle najniehygieniczniejsze nawet w tych przymusowych warunkach odżywianie się przez skazanego. Władza więzienna przeniosła go wbrew jego woli, do infirmeryi więziennej. I tam jednak stan chorego się nie poprawia, przeciwnie, stale się pogarsza.

W pościgu za bandytami. WAT donosi z Łodzi: Wskutek zeznań dwóch woźniców, którzy oświadczyli, że widzieli Daniela Szteffera w Łodzi, wczoraj od samego rana panował na ulicach Łodzi niezwykły ruch. Po wszystkich ulicach uwijały się konne i piesze patrole, snuli się tajni agenci policyjni. Daniela jednak nie ujęto.

Wezuwiusz przy pracy. WAT donosi z Rzymu: Wezuwiusz wznowił swoją groźną działalność. Wśród ustawicznego huku podziemnego wulkan wyrzuca chmury gęstego dymu siarczanego. Naprzeciw Acrio del Cavallo utworzyły się dwa nowe kratery. Część starego krateru zawaliła się.

Krwawy koncert futurystyczny. WAT donosi z Medyolanu: Tutejsi futuryści urządzili tu koncert, w czasie którego przyszło do krwawej bójki na noże i rewolwery między zwolennikami a przeciwnikami futuryzmu. W czasie bójki 10 osób zostało ciężko zranionych. Po koncercie odbył się pojedynek między znanym krytykiem muzycznym, Cameronem a jednym z futurystów. Cameron został poważnie zraniony.

W Przemyślu wydanie główne poranne „Nowej Reformy" nabywać można już o godz. 7 m. 30 rano, zaś wydanie popołudniowe o godz. 7 m. 30 wieczór w agencyi Emilii Billet (Plac przy Bramie). Agencya Emilii Billet przyjmuje również prenumeratę i ogłoszenia do „Nowej Reformy".

Wiedeński oddział uniw. ludowego im. Adama Mickiewicza zawiadamia:

W niedzielę 26 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się wycieczka do Muzeum przyrodniczego (dział botaniczny) pod przewodnictwem p. Adama Kłoskowskiego. Punk zborny przy pomniku Maryi Teresy. W dzielnicy X Luxenburgerstr. (Arbeiterheim) o godz. 10½ rano odczyt p. Henryka Lwowa: „O Mochnackim".

W każdy wtorek i piątek w dzielnicy V „Siła" o godz 7½ wiecz. mówi p. B. Weissberg na temat: „Rozwój stosunków gospodarczo-społecznych".

Ślub p. Zofii Mayzlówny, córki ś. p. dra Bolesława Mayzla, lekarza w Kołomyi i Henryki z Bisachhinich z p. Ludwikiem Rothkablem, inżynierem Wydziału krajowego we Lwowie, odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wieczorem w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Składki:

Na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich złożył J. P. 10 K, nieprzyjęte przez p. J. M. za lekcye.

Z kalendarza. W sobotę dnia 25 kwietnia: Marka ew. i Ermina bw.

Wschód słońca dnia 25 kwietnia o godzinie 4 m. 31; zachód o godz. 6 m. 46; długość dnia godzin 14 m. 15.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Snob".

W niedzielę: po południu: „Hiszpańska mucha"; wieczór: „Snob".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

W sobotę: „Nihiliści".

W niedzielę: popołudniu: „Krowoderskie zuchy"; wieczór: „Nihiliści".

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę: popołudniu: „Wesele Figara"; wieczór: „Niziny".

W niedzielę: popołudniu: „Robert i Bertrand"; wieczór: „Mąż z loteryi".

B. GABRYELSKA, Pałac Spiski, KRAKÓW. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych. Wystawa obrazów. Wstęp wolny.

Dział ekonomiczny.

*** Powiatowa Kasa Oszczędności.** W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem dra Stefana Skrzyńskiego doroczne posiedzenie wydziału powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie. Imieniem dyrekcyi złożył dyrektor dr Antoni Gaszyński sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym. Według sprawozdania wkładki wynosiły z końcem ubiegłego roku 24,023.592 K; weksle 3,051.568 K; pożyczki hipoteczne 17,813.679 K; pożyczki udzielone gminom na skrypta 329.624 K; własne papiery wartościowe 2,225.566 K; fundusze rezerwowe (własny majątek Kasy) 1,257.296 K. Czysty zysk wyniósł 101.548 K.

Na podstawie sprawozdania komisyi kontrolującej, przedłożonego przez p. Józefa Jawornickiego, zatwierdzono bilans za rok 1913 i udzielono dyrekcyi absolutoryum.

Z czystego zysku przyznano następujące datki: 1) na nagrody pilności dla dzieci szkolnych przy popisach rocznych w szkołach ludowych powiatu krakowskiego 200 K, 2) dla Domu Sióstr miłosierdzia w Łobzowie 300 K, 3) dla zakładu głuchoniemych we Lwowie 400 K, 4) dla Przytuliska weteranów z 1863 r. 200, dla Zakładu p. Żurowskiej 500 K, 6) dla zakładu X. Siemaszki w Krakowie 200 K, 7) na wiercenie studzien w powiecie krakowskim 400 K. 8) dla Stowarzyszenia Rady opiekuńczej w Krakowie 600 K, 9) na lecznicę dla dzieci pod wezwaniem św. Józefa w Rabce 200 K, 10) dla Polskiego Związku uczniów rękodzielniczych 300 K, 11) dla szpitala Bonifratrów w Krakowie 500 K, 12) na roboty koło dróg w powiecie krak. celem dostarczenia zarobku ludności pow. krak. 10.000 K, 13) na straże ogniowe w powiecie krakowskim 200 K, 14) na założyć się mającą szkołę gospodyń wiejskich pod zarządem powiatu 250 K, 15) na budowę kościoła w Bolechowicach 500 K, 16) na Macierz śląską 100 K, 17) dla Towarzystwa Ochronki bł. Bronisławy w Pówsiu Zwierzynieckiem 100, 18) na pokrycie kosztów naprawy mogiły Kościuszki 500 K. 19) dla zakładu im. św. Rodziny w Krakowie 200K, 20) dla Stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej w Prądniku Czerwonym 250 K, 21) na popieranie hodowli bydła w powiecie krakowskim do rąk Tow. rolniczego okręgowego 500 K, 22) dla Bursy akademickiej w Krakowie 400 K, 23) dla Koła I. Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie 100 K, 24) na popieranie sadownictwa w powiecie krakowskim 300 K, 25) dla sekcyi ochrony dzieci Polskiego Związku Niewiast katolickich 150 K, 26) na Zakład w Pawlikowicach 400 K, 27) na budowę domu dla młodzieży rękodzielniczej im. Piotra Skargi 500 K, 28) krakowskiej sekcyi krajowego Komitetu dla spraw ochrony dzieci 300 K, 29) na Bursę X. Gołby w Zakrzówku 100K, 30) dla krakowskiego Tow. ratunkowego 100 K.

Razem na użyteczne cele 18.750 K.

Berlin, 24 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 85·05, Austryackie noty 85·10, Rosyjskie noty 215·10, Amerykańskie noty 419·25, 3-prc. pruskie konsole 78·80, wło-

KINO WANDA przy ulicy św. Gertrudy l. 5. Program od czwartku 23 do niedzieli 26 kwietnia 1914 r.: 1) Jawa (z natury). 2) JEJ DEBIUT (komedya). 3) Sport zimowy w Szwecyi. 4) Moryc, zamaskowany strzelec (humoreska). 5) TAJEMNICA HILTONA (sensacyjny dramat. W głównej roli Adrianna Costamagnia, artystka, która podczas produkcyi została poszarpana przez lamparta). Muzyka 56 pułku piechoty.

skie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·60, Niemiecki bank państwowy 135·25, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 161·75, Diskonto Komandit 184·87, Austryackie koleje państw. 153·—, Lombardy 20·37, Kanada Pacific 191·50, Losy tureckie 165·—, Hohenlohe 108·75, Phönix 235·—, Gelsenkirchner 180·—, Hamburg-Ameryka Packetf. 126·12, Hansa 256·—, Północny Lloyd 109·—.

Wiedeń, 24 kwietnia. Cukier spok. 21.10—00; 21.70—80. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 24 kwietnia. Renta 3 prc. 35·75, Mąka 86·30.

Berlin, 24 kwietnia. Austryackie banknoty 85·10, Spirytus —·—.

Frankfurt, 24 kwietnia. Austr. kred. 191·50, Koleje państwowe 153·—, Disconto 184·90, Laura —·—. Usposobienie chętne.

Wiedeń, 24 kwietnia. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 609·25, węg. Zakł. kredyt. 798·—, Anglobanku 330·—, Unionbanku 581·—, Länderbanku 498·50, Bankvereinu 514·—. Bodencredit 1172·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 641·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 660·50, Kolei państwowych 697·—, kolei południowej 876·50, kolei północnej 49·55, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 811·50, Rima Muranyi 643·50, Praskiego Tow. żelaznego 2516·—, Fabryki broni 920·—, Akcye tureckie tyt. 438·—, Gal. Karp. Tow. naft. 946·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·25, Austr. renta koron. 81·95, Węgier. renta koron. 80·60, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·25, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 90·70, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·25, 4½% listy Banku kraj. 90·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·—, Losy tureckie 223·—, Marki 117·10, Ruble 252·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 746·25, Powsz. B. depoz. 543·—.

Usposobienie: osłab.

Wiedeń, 24 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 242·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 106·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·35, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 28·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 219·75, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 221·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 75·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 463·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·96 do —·—; pszenica na maj 12·88 do —·— pszenica na październik 11·70 do —·—; żyto na kwiecień 10·60 do —·—; żyto na październik 9·06 do —·—; owies na kwiecień 8·18 do —·—; owies na październik 7·95 do —·—; kukurudza na maj 6·89 do —·—; kukurudza na lipiec 7·04 do —·—; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·80 do 15·90.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pogoda: częściowo pochmurno.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności, Kraków, 24 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 20·50 do 23·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71 74) od 18·— do 23·20; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·80 do 17·80; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·— do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·50 do 19·70; tatarka od 22·— do 23·50; groch 25·50 do 36·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·40 do 10·40; koniczyna pastewna od 9·60 do 10·80; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek kraj. od —·66 do —·70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 164 do 186; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·40 do 3·90; masło za 1 kilogram od 2·90 do 3·20; ser za 1 kilogram od 0·80 do 0·90; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę, 0·— do 0·—.

Wycieczka techników lwowskich w Krakowie.

Kraków, 25 kwietnia.

Wczoraj rano przyjechała do Krakowa wycieczka słuchaczy inżynieryi politechniki lwowskiej z profesorami drem Łopuszańskim i drem Matuszkiewiczem celem zwiedzenia robót około regulacyi Rudawy, obwałowania Wisły i budowy kanału spławnego pod Krakowem. W wycieczce bierze udział przeszło 60 słuchaczy.

Przed południem udała się wycieczka koleją do Mydlnik dla zwiedzenia robót przy regulacyi Rudawy, prowadzonych z ramienia Wydziału krajowego pod kierownictwem inżyniera Maryana Nawrockiego. Goście lwowscy zwiedzili najpierw rozpoczęte roboty ziemne w Mydlnikach, Rząsce i Olszanicy. Przy robotach tych zajętych jest obecnie przeszło 300 robotników.

Wycieczka udała się następnie do Balic dla zwiedzenia wykończonego łożyska, wałów i objektów Rudawy. Łożysko dla normalnego stanu wody ubezpieczone jest częścią kamieniami budowlanymi, częścią płytami żelazo-betonowemi. Z ważniejszych objektów zwiedzono most żelazo-betonowy, 33 m. długości, fundowany na palach żelazo-betonowych, most łukowy żelazo-betonowy na gościńcu do Balic o wyciętości 20 m. i jaz betonowy o świetle 18 m. z ruchomemi żelaznemi stawidłami, o wysokości 2 m. 10 cm. spiętrzenia i szluzami.

Budowle te, jako ostatni wyraz techniki z tej dziedziny, wywołały żywe zainteresowanie wśród gości lwowskich tem więcej, że znakomicie harmonizują z przepiękną doliną Rudawy. Szczegółowych objaśnień udzielał na miejscu inżynier Nawrocki.

Po południu udała się wycieczka koleją do Jaśkowic celem zwiedzenia robót około budowy kanału na przestrzeni Jaśkowice-Brzeźnica. W wycieczce wzięli także udział pp. st. radca bud. Czerwiński, radca bud. Piekarski, oraz komisarze dyr. budowy dróg wodnych pp. Skałka i Pelczarski. Tuż za Skawiną oglądali już lwowscy goście z okien wagonu roboty około sypania wałów i budowy mostów i lewarów na kanale spławnym. W Jaśkowicach wycieczka wysiadła z pociągu i piechotą udała się na teren robót. Na wstępie wysłuchali uczestnicy wycieczki fachowego odczytu st. radcy Czerwińskiego o kanale spławnym na przestrzeni od granicy śląskiej aż do Krakowa, sposobie budowy kanału, terenie geologicznym, wśród którego jest kanał budowany itd., poczem zwiedzili rozpoczęte prace około budowy mostu na drodze, prowadzącej do Czernichowa, oraz około lewaru, który odprowadzać będzie wody miejscowego potoku popod kanał spławny. Tutaj także oglądali wycieczkowcy bagier, który kopie ziemię pod kanał.

Z Jaśkowic udała się wycieczka piechotą terenem przyszłego kanału aż do Brzeźnicy, oglądając po drodze prace będące w toku. W Brzeźnicy obecnie wykonywane są niezwykle interesujące roboty około kanału, mianowicie wre tam praca nad wielkim lewarem o dwóch otworach o świetle 5 m. 80 cm., wykonywanym pod miejscowy potok w Brzeźnicy, w żelaznym betonie. Dotąd dno lewaru jest już ukończone, oraz jego wlot i wylot, wykonane z granitu śląskiego. Skomplikowana i trudna ta robota kosztować będzie przeszło 350.000 koron; za 6 miesięcy ma być wykończoną.

Stąd udała się wycieczka na miejsce, gdzie pracuje największy w Galicyi bagier, który rozkopuje i odwozi dziennie 4000 m. kub. ziemi przy pomocy 44 dużych pługów.

Po zwiedzeniu prowizorycznego profilu kanału spławnego powyżej Brzeźnicy wrócili goście lwowscy do wsi, gdzie odbyło się na ich cześć przyjęcie, urządzone staraniem ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych, oraz p. Rodakowskiego, poczem wycieczka wróciła do Krakowa.

Dzisiaj zwiedzą goście lwowscy roboty około obwałowania Wisły, wodociąg miejski na Bielanach, oraz zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

† Hipolit Wójcicki.

Hipolit Wójcicki, długoletni artysta i sekretarz teatru krakowskiego, zmarł nagle wczoraj w południe w Krakowie, przeżywszy 64 lat. Była to postać znana i popularna w sferach artystycznych i literackich naszego miasta.

Zawód aktorski rozpoczął w roku 1875 w trupie prowincyonalnej, z którą podróżował kilka lat po większych miasteczkach Galicyi i Król. Polskiego. Niebawem potem złożył sam trupę prowincyonalną, wraz z Gremskim i stanął na jej czele. Po rozwiązaniu spółki, wstępuje do teatru krakowskiego za dyrekcyi Koźmiana i pozostaje w nim do śmierci. W ostatnim roku dyrekcyi Gliksona obejmuje urząd sekretarza i po otwarciu nowego teatru za dyrekcyi Pawlikowskiego zaangażowany został jako artysta i sekretarz. Dzierży to stanowisko aż do śmierci. Za dyrekcyi Solskiego przed czterema laty obchodził ś. p. Wójcicki jubileusz 30-letniej pracy scenicznej. Dawano wówczas „Damy i huzary" Fredry, w których odegrał jednę ze swych popisowych ról kapelana.

Jako artysta dramatyczny ś. p. Hipolit Wójcicki był wyraźnie skrystalizowanym indywidualizmem aktorskim. Zakres uzdolnienia jego nie był szeroki, ale w odpowiednich ramach starczył zmarłemu artyście na sworzenie szeregu doskonałych ról, które kroniki teatru zapisują jako kreacye piętnem szczerego talentu nacechowane. Pochodząc ze starszego pokolenia, które wzorowało się na grze klasycznej, najswobodniej się czuł w repertuarze Fredrowskim, stwarzając wyborne postacie Makarego w „Gwałtu, co się dzieje", kapelana w „Dziadach", Twardosza w „Dożywociu". Do najświetniejszych w stylu i charakterystyce należała rola szwagra Hennikego w „Honorze" Sudermanna", klasyczny wprost typ berlińskiego robotnika, odczuty z niepospolitą intuicyą. Do popisowych ról zmarłego należała wreszcie rola ojca w „Weselu" Wyspiańskiego.

Z ś. p. Wójcickim schodzi do grobu artysta starszego pokolenia, jeden z ostatnich ze szkoły Koźmianowskiej, zbiornik tradycyi i żywa kronika teatru krakowskiego. Sumienny w spełnianiu obowiązków aktora i sekretarza, był wzorem poczucia obowiązku w obu dziedzinach pracy. Zaskarbił też sobie wdzięczne uznanie każdorazowej dyrekcyj, którym służył kolejno z całem oddaniem.

Ś. p. Wójcicki osierocił córki Wacławę i Zofię Chylewską-Wójcicką, znaną autorkę oraz syna Mieczysława, inżyniera we Lwowie. Żona zmarła przed dwoma laty, była także cenioną artystką i służyła teatrowi krakowskiemu przez 25 lat.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Zamknięcie szkół z powodu epidemii.

(Telefonem.)

Tarnów, 25 kwietnia.

Wczoraj zamknięto tu **wszystkie szkoły ludowe, wydziałowe i średnie męskie i żeńskie**, z powodu wzmagającej się szkarlatyny, na przeciąg dni 14.

Choroba cesarza.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

Wydany wczoraj wieczorem biuletyn o stanie cesarza jest prawie równobrzmiący z biuletynem onegdajszym i zaznacza, że w stanie zdrowia cesarza nie zaszły żadne zmiany. Wnoszą z tego, że proces leczenia kataru postępuje bardzo powoli i że lekarze głównie starają się o utrzymanie czynności serca i utrzymanie sił cesarza, dopóki katar nie minie. Oczywiście ze względu na wiek cesarza lekarze nie dają mu żadnych środków nasennych, tak że trzeba być przygotowanym na to, iż aż do zupełnego wyleczenia kataru cesarz nie będzie miał spokojnego snu.

Lekarz przyboczny cesarza dr Kerzl na list prywatny, wystosowany do niego z zapytaniem o stan zdrowia cesarza, odpowiedział: Wiadomości dzienników odpowiadają prawdzie. O ile wogóle ludzie mogą przewidywać, niebezpieczeństwo jest usunięte. Tylko katar jeszcze istnieje. Niestety nie mam czasu więcej pisać. 23 kwietnia dr. Kerzl.

Biuletyn.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza wydano następujący biuletyn: W objektywnym stanie cesarza nie zaszła żadna zmiana. Stan sił, akcya serca i apetyt są zupełnie zadowalające. Cesarz także wczoraj znów odbył jednogodzinną przechadzkę na słońcu w małej galeryi.

Kerzl, Ortner.

Konferencye z hr. Stürgkhiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 kwietnia.

„Polnische Nachrichten" donoszą: Od prezydyum Koła polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Po ukończeniu kilkodniowych obrad komisyi parlamentarnej Koła polskiego odbyła się wczoraj wieczór dwugodzinna konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów hr. Stuergkhiem. W konferencyi tej brali udział hr Stuergkh, prezes Koła dr Leo, zastępcy prezesa, Abrahamowicz, German, Kędzior, Skarbek i kierownik ministerstwa dla Galicyi Morawski. Przedmiotem konferencyi były te polityczne, kulturalne i gospodarcze sprawy Galicyi, któremi się zajmowała komisya parlamentarna w swoich trzydniowych obradach. Prezydyum Koła oświadczyło się za **bezzwłocznem definitywnem obsadzeniem stanowiska marszałka Galicyi**, albowiem dłuższe opróżnienie tego stanowiska albo prowizoryum mogłoby być szkodliwem dla interesów kraju.

Podniesiono także konieczność szybkiego sankcyonowania uchwalonych przez Sejm galicyjski na ostatniej sesyi ustaw o **uregulowaniu płac nauczycielskich** jakoteż obu ustaw finansowych o budżecie na 1913 i prowizoryum budżetowego na pierwsze półrocze 1914, w którem zawarty jest dodatek drożyźniany dla nauczycieli szkół ludowych. Wkońcu omawiano istniejące braki w sprawie budowli państwowych, które powodują zwłokę w szybkiem przeprowadzaniu tak koniecznej akcyi zapomogowej w Galicyi.

We wszystkich sprawach, które na konferencyi omawiano, okazała się zupełna **zgodność zapatrywań** szefa gabinetu z zapatrywaniami przedstawicieli Koła, co przyjęto ze strony prezydyum z zadowoleniem. Konferencya zakończyła się o godz. 8 wieczór, poczem przywódcy Koła wyjechali z Wiednia do Galicyi.

Z obrad parlamentarnej komisyi Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

„Polnische Nachrichten" dowiaduje się od jednego z członków prezydyum Koła Polskiego, że wiadomości, zawarte w sprawozdaniu pewnej korespondencyi parlamentarnej o przebiegu kilkodniowych narad parlamentarnej komisyi Koła polegają na mylnych informacyach. Zwłaszcza nie jest zgodne z faktami, jakoby zastępcy polskiej partyi ludowej żądali usunięcia jakiegokolwiek biskupa galicyjskiego. Również szczegóły i nazwiska wymieniane w sprawie obsadzenia obu opróżnionych tek ministeryalnych są zupełnie zmyślone. Należy wyraźnie podnieść, że w konferencyi wogóle żadnych osób nie wymieniano. Komisya ograniczyła się do oświadczenia, że trwa przy powziętej już dawniej uchwale co do obsadzenia tych tek.

W końcu należy stwierdzić, że sprawy polityki zagranicznej zastrzeżone zostały dla późniejszej konferencyi polskich członków delegacyi, które się odbędą w najbliższych dniach w Budapeszcie.

Król angielski w Paryżu.

(Telegr. „N. Ref.")

Berlin, 25 kwietnia.

Biuro Wolfa donosi z Paryża: Król angielski miał onegdaj po obiedzie w ministerstwie zagranicznem dłuższą konferencyę z ambasadorem niemieckim bar. Schoenem, która zwróciła uwagę. Król i królowa zresztą podczas swojego pobytu tutaj kilkakrotnie skorzystali ze sposobności, aby w rozmowach z bar. Schoenem w słowach przyjacielskich odświeżyć wspomnienie ostatniej wizyty w Berlinie.

Londyn, 25 kwietnia.

„Daily Chronicle" wyraża zadowolenie z komentarzy prasy trójprzymierza o wizycie króla w Paryżu. Ścisła tradycyjna przyjaźń między angielskiem ministrem spraw zagranicznych a urzędami w Wiedniu i w Rzymie a w ostatnich czasach i w Berlinie nie jest wcale zagrożeniem trójporozumienia, owszem równoczesne pielęgnowanie obustronnych stosunków najwięcej przyczyni się do sharmonizowania wszystkich mocarstw i do utrzymania pokoju.

Paryż, 25 kwietnia.

Angielscy królestwo i Grey wyjechali wczoraj z powrotem do Anglii. Poincare z żoną odprowadzili ich na dworzec.

Wojna w Ameryce.

(Telegramy „N. Reformy".)

Waszyngton. Lada chwila oczekują tu oficyalnego wypowiedzenia wojny ze strony Meksyku.

W Vera Cruz.

Waszyngton. Jak dzienniki donoszą, władze meksykańskie w Vera Cruz nie chcą rozpocząć urzędowania. Sklepy zamknięte są dalej. Środki żywności ogromnie podrożały. Wodę do picia sprowadzają z okrętów. Meksykanie zapewniają, że wojska amerykańskie nie wytrzymają klimatu w Vera Cruz i będą musiały się cofnąć.

Armia meksykańska liczy 31.000 ludzi, walczących dotąd w różnych punktach kraju z powstańcami. Meksykanie zaopatrzeni są w doskonałą broń. Obawiają się jednak, że z powodu blokady wybrzeży meksykańskich przez okręty amerykańskie, dowóz żywności będzie utrudniony, a nawet może uniemożliwiony. — Rząd amerykański zwrócił się do wszystkich mocarstw z protestem przeciw postępowaniu Huerty. Przywódca powstańców Zapatha poddał się Huercie. Arystokracya meksykańska oddała wszystkie automobile do dyspozycyi rządowi.

Galveston. (Texas). 4 pułki piechoty, 1 bateryа artyleryi i 6-ty pułk kawaleryi razem około 5000 ludzi mają wyruszyć celem wzmocnienia załogi amerykańskiej w Vera Cruz.

W Meksyku.

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą, że kongres meksykański uchwalił jednogłośnie votum zaufania dla Huerty.

Austryacka kolonia w Meksyku jest zupełnie bezpieczna.

Dzienniki donoszą z Meksyku, że panuje tam wielki entuzyazm z powodu wojny ze Stanami. Miasto jest udekorowane. Huerta wydał amnestyę dla wszystkich przestępców politycznych.

Kunktatorstwo Carranzy.

Elpaso. (Texas). Generał Villa zawiadomił zastępcę amerykańskiego departamentu państwowego Carotera, że odpiera przypuszczenie, jakoby chciał być wciągnięty w wojnę przeciw Stanom Zjednoczonym. Villa chce Amerykanom pokazać, że jego stanowisko jest przyjazne.

Agent Carranzy, Pesquera, oświadcza, że nota Carranzy do prezydenta Wilsona nie jest nieprzyjacielską, lecz ma być podstawą do dalszych pertraktacyi. Carranza odpowiedział na zapytanie departamentu państwowego, że powstańcy żądają wycofania wojsk amerykańskich i uznania Carranzy prezydentem Meksyku, a wówczas Carranza da imieniem Meksyku Ameryce żądane zadośćuczynienie.

Medyolan. „Corriere de la Sera" donosi, że wojska generała powstańczego Carranzy razem z wojskami rządowemi obsadziły dwa punkty na granicy północno-amerykańskiej i przekroczyły Loredo.

Pośrednictwo Anglii.

Londyn. „Daily Tel." donosi z Meksyku: Dyplomacya angielska stara się pośredniczyć między Stanami a Meksykiem.

Flota japońska na wodach meksykańskich.

Londyn. Wczoraj obiegała tu znowu pogłoska, że **flota japońska wyruszyła na wody meksykańskie.** Pogłoska ta wywołała wielki spadek kursów na giełdzie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 24 kwietnia.

Uzupełniający wybór na Bukowinie.

Czerniowce. Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające do Sejmu z kuryi gmin wiejskich. Wybrany został kandydat oficyalny partyi ukraińskiej, gospodarz Pawluk. Kontrkandydaci Daniluk i socyalista Meszka pozostali w mniejszości.

Konferencya delegatów słowiańskich.

Wiedeń. W poniedziałek o godz. 5 zbierze się pod przewodnictwem prezesa dra Leo konferencya delegatów słowiańskich dla omówienia spraw formalnych delegacyi.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 25 kwietnia.

Demokraci wobec wyborów. Na zaproszenie Polskiego Tow. Demokratycznego zgromadziło się wczoraj w sali tego Towarzystwa grono poważnych obywateli miasta, celem wdrożenia akcyi przy obecnych wyborach do Rady miasta Krakowa. Zgromadzenie zagaił wiceprezes Towarzystwa, poseł Srokowski, wyjaśniając cel zebrania i charakter wyborów. Na wniosek sekretarza, dra Bogdaniego, zgromadzenie przez aklamacyę wybrało komitet ściślejszy i prezydyum tegoż w następującym składzie: przewodniczący red. Michał Konopiński, zastępcy przewodniczącego: radca dyr. Tomasz Sołtysik, Edmund Piechnik radca sądu krajowego i Jan Peltz, inżynier, starszy radca kolejowy. Sekretarze pp. dr Roman Bogdani, Józef Gincel nauczyciel, Rudolf Weinert starszy inspektor kolejowy.

Red. Konopiński objąwszy przewodnictwo, prosił o gorliwy udział w akcyi wyborczej i skreślił charakter tegorocznych wyborów, poczem rozwinęła się na ten temat ożywiona dyskusya. Uchwalono nadać ściślejszemu komitetowi prawo kooptacyi większej liczby członków, których zgłaszać należy w prezydyum komitetu. Komitet ściślejszy wygotować ma listę komitetu obszerniejszego i przedłożyć mu program, pod jakim wdrożona będzie akcya wyborcza.

W dyskusyi wyłoniły się także pewne zapatrywania na kwestyę reformy statutu miejskiego. Uchwalono, że w zasadniczej tej sprawie zwołane będzie na piątek zgromadzenie wyborcze w sali Tow. demokratycznego, na którem sprawę tę referować będzie pos. Srokowski.

Po posiedzeniu odbyły się narady prezydyum komitetu wykonawczego i członków Wydziału Towarzystwa Demokratycznego. Omówiono szczegóły organizacyi akcyi wyborczej i ustalono terminy najbliższych zebrań.

Echa katastrofy lotniczej. Z Wiednia telefonują: Lotnik Rajmund Pietschmann zmarł wczoraj w Svetl z ran.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Kephaldol, skuteczny środek przeciw bólom.

Jest udowodnionem, że wszystkie dotąd będące w użyciu środki na uśmierzenie bólów, zatruwają mniej lub więcej serce. Przy zażywaniu tych przetworów należy zachować największą ostrożność, a w wielu razach nie powinno się ich wogóle zażywać, ponieważ mogłyby sprowadzić najgorsze następstwa. Przy użyciu Kephaldolu stanowczo nie może się to zdarzyć, jak to wypływa z dokładnych prób w klinikach i szpitalach profesorów Dra N. Ortnera, Dra H. Schlesingera, Dra Glassa, Dra J Fedorowa i innych. To samo potwierdzają liczni wybitni lekarze, którzy od dłuższego czasu stosują w swej praktyce Kephaldol w każdego rodzaju bólach głowy i bolach reumatycznych, w postrzałach, ischiasie i innych chorobach. Kephaldolu dlatego nie powinno brakować w żadnym domu, lecz trzeba mieć go zawsze pod ręką. Kephaldol można nabyć w każdej aptece. Gdyby go nie było w zapasie, łatwo go sprowadzić. 3120

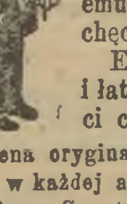
FRANZENSBAD Willa „Goplana"
Pensyonat polski
A. Gerłowskiej i Z. Mizerskiej.

Tysiące
świadectw pierwszorzędnych powag naukowych stwierdza, że jamę ust i zęby pielęgnować dziś można racyonalnie jedynie tylko TLENOLAMI (eliksyr, pasta i proszek), wyrabianymi podług przepisu dra Napoleona Cybulskiego, prof. Wszechnicy Jagiellońskiej. 3276.

Sanatoryum dra Vécsel Semmering.
Leczenie wadliwej przemiany materyi, chorób nerwowych, leczenie dyetetyczne, leczenie w celu nabrania tuszy, odtłuszczenie. Wspaniałe położenie wśród lasów. Ceny ryczałtowe. 2125 ?

Zaziębienie i kaszel.

Każdy wie, jak to nieraz trudno pozbyć się zaziębienia, czyli kaszlu. W takich wypadkach bardzo polecenia godnem jest zażywanie emulsyi Scotta tak długo, dopóki nie jest się zupełnie świeżym i silnym. Dobroczynny wpływ emulsyi Scotta, a szczególnie też jej działanie, kaszel łagodzące, daje się wnet uczuć i od owej chwili postęp łatwo można zauważyć. — Wiele



osób, które przez długie lata dręczyły skutki zaziębienia i kaszel, przez emulsyę Scotta nabrało nowych sił i chęci do życia.

Emulsya Scotta jest tak smaczna i łatwa do strawienia, że dorośli i dzieci chętnie ją zażywają.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Dostać można w każdej aptece. Po przesłaniu 50 h. markami do firmy Scott et Bowne, T. z o. p., Wiedeń... puje i przy powołaniu się na ten dziennik nastąpi VII. przez jednę z aptek jednorazowa [illegible] na próbę. 174 ? ?



Pierwsza zmarszczka jest pierwszem poważnem zmartwieniem dla pięknej kobiety. Dajmyż jej środek, by ją usunęła. Wystarczy, by użyła wybornego *Crème Simon*, który przywracając naskórkowi elastyczność, usunie zmarszczkę, tę złowrogą zapowiedź bardzo wielu innych, jeżeli się temu nie zapobiegnie. Uzupełnić to pielęgnowanie piękności przez *Poudre de riz Simon*, z poręczeniem z czystej mączki ryżowej, przewyższający skutecznością wszystkie pudry zwykłe z podkładem łojku, a zatrzyma się swą świeżość do późnego bardzo wieku. 185 ?

CZEKOLADA
A. Piaseckiego
W KRAKOWIE
niezrównana w jakości i smaku.

Wedle poleceń lekarskich na
REUMATYZM, nerwobóle, migrenę, ischias,
ataki podagryczne, porażenia i t. p, idealnym środkiem jest
Sapomenthol -- Matuli.
Sprzedaż jedynie w słoikach po K 1·60 i 6·— we wszystkich aptekach i drogueryach. Wysyłka wprost z fabryki: apteka **Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim.**
3306 3 10

Adwokat krajowy
Dr Witold Bandrowski
prowadzi kancelaryę swą **we Lwowie** przy ulicy Krasickich 11a, Tel. Nr 2359/II.

Prymaryusz Dr Wachtel
powrócił. 3339 2 2

Zamiast wód **pruskich**
pijcie
KROŚCIENKO,STEFAN!

Adwokat nadworny i sądowy
Dr Zygmunt Hofmokl w Wiedniu
przeniósł z dniem 15 kwietnia 1914 kancelaryę do domu I. Schottenring 15 :::: Nr telefonu 22322.
9373 3 7

Lecznica MARYÓWKA pod Lwowem
otwieram z dniem 1-go Maja. — Wyjaśnienia i prospekty pocztą i ustnie do 1 maja: Lwów, Asnyka 6, od 1 maja: Lwów 14, Maryówka, lub ustnie od 1 maja w poniedziałki, środy i piątki od 3—4 popołudniu, Lwów, Asnyka 6.
3402 1 16 Dr Józef Zakrzewski.

Franzensbad
Dr Stanisław Przybylski
b. asystent klin. chirurg. i położn. ginek. Uniw. Jag w Krakowie, ordynuje jak lat ubiegłych. Palace-Hotel, wejście od Kirchenstrasse. 3026

Ruch przejezdnych.

Kraków. 24 kwietnia.

HOTEL FRANCUSKI: Prof. Jan Łopuszański ze Lwowa; Dr Dyonizy Markiewicz z Kałusza; Helena Michalik z Rychwałdu; Władysław Malinowski z Warszawy; Dr Maksymilian Matakiewicz ze Lwowa; Wacław Peszkowski z Ciężkowic; Honorata Pawłowska z Brzostka; Teofil Szańkowski z Wierzbna; Aleksandra Szczepkowska z Wilna; Wiktor Sikorski z Krosna; Dr Henryk Różycki z Tarnowa; Marya Androwska ze Strzyrzca; Józef Skarbek Borowski z Minogi (Królestwo Polskie); Dr Samuel Brettler ze Lwowa; Feliks Boski z Kobieli; Jadwiga Diehl z Warszawy; Marya Dembińska z Brzostka; Józef Hłasko z Wilna; Ernest Jordan z Wiednia; Oskar Goldschmidt ze Lwowa; Jerzy Krusser z Dąbrowy Górniczej; Wacław Purski z Moskwy; Olga Krusser z Dąbrowy Górniczej; Arturowie Steinsbergowie z Nowego Targu; Teodor Brattel ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE: Hrabia Józef Zygmunt Wołański z Czyżyn; Dr Stanisław Jakobson z Brzeska; Prof. Emil List z Berlina; Dr Maksymilian Freund z Kolonii; Inż. Markus Weinberg z Warszawy; Nadinżynier Hans Hubel z Wiednia; Por. Hans Butschek z Krakowa; Nadpor. G. Herger z Nowego Sącza; Profesor Dr Franciszek Visinka z Morawskiej Ostrawy; Jan Pioronowski z Bielska; Władysław Trybulec z Wiednia; Jan Zgórniak z Radomyśla Wielkiego; Karol Pendl z Ołomuńca; Ulrich Tuska z Prościejowa; Józef Turetschek z Wiednia; Gustaw Friedlander z Wiednia; Hugo Klein z Pragi; Alfred Gross z rodziną z Łodzi; Klemens Wójcik z Lubartowa (Królestwo Polskie); Max Gronner z Białej; Edwardowie Jeleniowie z Pilicy (Królestwo Polskie); I. Orbach z Rzeszowa; Natan Gutman z Czerniowic; Felicya Schornstein z Myślenic; Inżynier Alfred Lewicki z Warszawy; Michał Olszewski z Radomia.

Przy zakupnie tutek „MONOPOL" proszę baczną zwrócić uwagę, czy pudełko zaopatrzone jest firmą **Rudolf Herlicka,** gdyż tylko te są oryginalne i pierwszej jakości

Skład części do 3410 1 10

ROWERÓW

i naprawy najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175.

Państwo

którzy byli u nas w Dębnikach, w piątek po poł., t. j. 17 kwietnia, a mieli przyjść w sobotę i zastali tylko starszego mężczyznę — upraszam, by się zgłosili do mnie samego, gdyż zaszła pomyłka w podaniu ceny. 3425

Panienka z IV wydz. i świadectwami jako ekspedyentka i wychowawczyni, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia: Praca III poste restante Kraków, gł. poczta. 3424 1 3

Buchalter-bilansista

korespondent pol.-niem., stenografista, piszący na maszynie, szuka posady. — Wymagania bardzo skromne. — Zgłoszenia listowne pod **„Zdolny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3426 1 2

Zapłacę dobrze za wyrobienie pożyczki hipotecznej amortyzacyjnej, na nową realność z komfortem w Krakowie. Zgłoszenia pod **„A. B."** poste restante **Kraków**, okaz. kwitu inser. 3419 1 3

Pomocnika fryzyerskiego

przyjmie zaraz Józef Nowak, plac Franciszkański 11. 3440 1 3

Motocykl

prawie nowy, za przystępną cenę sprzeda Biuro techniczne Inż. K. Czunko, Kraków, ul. Bonerowska 6. 3435 1 3

Froter

Jan Bochenek, wióruje i froteruje i chodzi do sprzątania. Ulica Starowiślna 1. 3434

Zginął piesek

jasno bronzowy, z białemi piersiami. Liczba marki 348. Właściciel prosi odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Kopernika 30. 3436 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2533.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 29 0

Dla kupca, katolika, jest do wydzierżawienia sklep towarów korzennych z wyszynkiem, dobrze prosperujący. — Bliższa wiadomość: **E. K.** poste restante **Andrychów**. 3417 1 3

Ul. Szewska l. 7

do wynajęcia od października:
duży sklep w sieniach,
2 sklepy na I p.,
3 lub 4 pokoje, z kuchnią, przedp., łazienką etc., na I p.,
4 lub 5 pokoi, kuchnia, przedp., łazienka etc., na II p. 3420 1 3
Wiadomość u dozorcy domu.

Sprzedaje się

pensyonat, dobrze rentujący, z dobrą firmą. — **L. M.** poste restante **Kraków-Podwale.** 3422 1 5

Pokoje tanie

na dnie i dłużej. Długa 43, parter, na prawo. 1846 20 20

Dobra Rupniów

300 morgów, koło Tymbarku, pow. Limanowa, 4 km. od stacyi kol., do sprzedania w całości lub w parcelacyi.

Wiadomość w Kasie Zaliczkowej w Nowym Sączu lub u c. k. Notaryusza w Limanowej. 2759 3 4

WAŻNE!

S. Katzner, Bracka 5

kupuje i sprzedaje: meble, dywany, ubrania męskie i damskie, futra, kosztowności, oraz rzeczy starożytne i spadkowe. Wystarczy wezwanie kartą koresp. 3427 1 20

Masło potaniało

kuchenne i deserowe.

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

3395 1 0

W willi

pl. Groble 5 — do wynajęcia: 7, 6, 5, 4, 3 słoneczne pokoje z komfortem. 3333

Powszechne Stowarzyszenie Spożywcze w Borysławiu i okolicy, poszukuje do swojego biura zdolnego buchaltera lub buchalterki, mającej za sobą dłuższą praktykę. Posada jest zaraz do objęcia. Warunki podamy po otrzymaniu zgłoszeń, które przyjmuje Zarząd. 3377 1 3

Asystent farmacyi

znajdzie stałą posadę w aptece od 1 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 3416. 3416 1 3

Inżyniera-technika maszyn

szukam jako spólnika do poważnego wynalazku, który zajmie się sporządzeniem planów i opatentowaniem.

Zgłoszenia pod **„Autokopro"** poste restante **Kraków 1.** 3441

DrSydonFriedberg

adwokat w Dębicy

poszukuje **koncypienta** z praktyką prowincyonalną. 3433 1 3

Notaryalny kandydat

poszukuje zaraz posady. Pajor, Lwów, Kalecza 14. 3428

Do sprzedania

sypialnie, kredensy pokojowe, szafa oszklona, 2¼ m. długa, łóżka, szafy, szafki nocne, umywalnie, konsole, lustra, słupki na kwiaty, stoły, serwantki, kanapy, otomany, lampy, biurka, prasa, kopiał, rower Puch i różne meble używane. — Chrześcijański magazyn, Kraków, Kopernika 13. 3439 1 5

Fabryka

wyrobów gumowych Fr. Macha w Bernie Mor. poszukuje zastępcy na Galicyę zach. 3438

---

4 pokoje

przedpokój i kuchnia, z gaz. urządz., na II piętrze, od frontu, od 1-go lipca do wynajęcia. Łobzowska 6. 3437 1 3

Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne, wyrabiane ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny, wytwarzane sposobem domowym wiejskim — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne — tudzież smalec, **celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie**
Pierwszy specyalny skład wędlin **Kraków, ul. Długa 24.**
Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust! 1443 20 30

Prośba bezdomnej wdowy.

Nieszczęśliwa pozbawiona środków i dachu nad głową, wdowa staruszka odwołuje się do litościwych serc, z prośbą o pomoc, gdyż dotknięta ślepotą i chorobą nic zarobić nie jest w stanie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **J. A.** 2666 5 0



Puszki po 70 hal., 1·20 K, 2·40 K. 2119 7 8

Objaśniające

BROSZURY

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 1298 19 0

Do wynajęcia

od 1-go lipca 1914, w nowobudującym się III-piętrowym domu, przy ul. św. Filipa 11, są do wynajęcia różne mieszkania, trzypokojowe, dwupokojowe, oraz jednopokojowe, z kuchniami i łazienkami. — Zupełny komfort. — Bliższa wiadomość u właściciela Dra Goldfingera, adwokata w Krakowie. 2156 12 0

Edmund Korosadowicz

art. rzeźbiarz-cyzeler

uczeń ś. p. J. Hakowskiego

wykonuje w srebrze, złocie i bronzie prace w zakres rzeźbiarstwa i cyzelerstwa wchodzące, jako to: płaskorzeźby, figury, portrety, medaliony (sposobem „en repousse"), artykuły kościelne, jak: kielichy, monstrancye, lichtarze, wyroby galanteryjne; restauruje antyki; posiada odlewnię metali. 3146 3 4

Kraków, Tenczyńska 6, Wawel 8.

Zmiana lokalu.

Zakład krawiecki

pod firmą

Ludwik Filipkiewicz i Syn

przeniesiony został z dniem 1 kwietnia b. r. do domu 3066 5 6

przy ul. Floryańskiej 29, I p.

Pięć pokoi

nyża, przedpokój, kuchnia, strych osobny i piwnica, przy ulicy św. Jana l. 13, II piętro, gdzie kilkanaście lat znajduje się skład fortepianów, od 1 lipca b. r. do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje administrator, ul. Siemiradzkiego l. 3, oficyna, parter, drzwi Nr 7, od godz. 1 do 3. 2870 6 6

Z powodu zmiany lokalu

mającej nastąpić od 1 lipca, z ul. św. Jana na ul. św. Anny 3, I p. (gdzie Administracya „N. Reformy"), wysprzedaję fort. i pianina i fisharmonie po cenach fabrycznych

Z. Raba.

2886 4 10

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj **konces zawodowe Biuro**, ul. Dunajewskiego 2, parter. 2848 9 10

W aptece

mojej znajdzie miejsce **zaraz** lub od 1 maja, ukończony aspirant, z egzaminem, lub z tąsamą kwalifikacyą aspirantka. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — Antoni Karpiński w Rzeszowie. 2856 8 10

Kupuje

ubrania męskie, używane futra, po najwyższych cenach. — Katolicki handlarz Karol Nenmark, Kraków, Mikołajska 4, II p. 3414 1 5

„KAMERA"

Szewska 27. Telefon 6061/VIII.

Skład aparatów i przyborów fotograficznych, sprzedaje za gotówkę i na spłaty aparaty z pierwszorzędnych fabryk „Ica", „Ernemana", „Goerza", według oryginalnych cen fabrycznych. Przy zakupnie za gotówkę odpowiedni opust. Cenniki darmo i opłatnie. Przesyłki pocztowe uskutecznia się odwrotnie, nie wliczając kosztów opakowania. 2545 8 16

Zastępcom sprzedaży losów

udziela bezwarunkowo najwyższą prowizyę i największe zaliczki. Nowa konkurencya. — Kraków, fach pocztowy 154. 3095 10 0

Agentów sumiennych

przyjmujemy wszędzie i każdego czasu na warunkach najlepszych. Kto już trudnił się sprzedażą książek na spłaty, lub obrazów, otrzymać może zastępstwo wyjątkowo korzystne. Firma solidna; obsługa punktualna i sumienna. Adresować: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schliessfach. 3084 7 8

Panna

izr., szuka posady do towarzystwa starszej osoby. — Zgłoszenia tylko listowne pod **M. S. 100** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3184 5 5

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne na kostyumy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za łokieć. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 2603 7 10

Kupno

i sprzedaż mebli i różnych rzeczy, używanych, dobrych, w nowym handlu katolickim, Kraków, ul. Gołębia 5, sklep. 2814 10 10

Dom do sprzedania

w pięknej, górzystej okolicy, we wsi Ropie, pomiędzy Grybowem a Gorlicami, nadający się dla letników, rekonwalescentów lub emerytów, składający się z 3 pokoi, kuchni, z ogródkiem jarzynowym i owocowym do 30 drzew, blisko morgiem pola dobrego. Cena pięć tysięcy koron. Wiadomości udzieli w miejscu p. Jan Mołda, pisarz gminny w Ropie, powiat Gorlice, albo p. J. Siemiński, ulica Radziwiłłowska 33, III piętro, w Krakowie, gdzie są do sprzedania dwa rowery Puch i Helikal premier, w dobrym stanie, oraz wanna. 2712 7 10

Jadalnia palisandrowa nowa

biały dywan perski, peleryna gronostajowa, biało biurko damskie, półmisek do szparagów, przyrządy ogrodnicze i w. i. drobnych przedmiotów — nadeszły do 3384 2 3

Hali Licytacyjnej - - - Pałac Spiski.



Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

191 25 0 **w Krakowie.**

Rok założenia 1853.

Odznaczona na wystawach w Londynie i Paryżu

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 6 0



303 14 0

PIERWSZA WZOROWA PRACOWNIA GALWANO-TECHNICZNA

FELIKSA WOZNIAKA

w Krakowie, ul. Stradom 8 (obok kościoła XX. Misyonarzy)

Przyjmuje wszelkie roboty do srebrzenia, złocenia, niklowania ogniowo i galwanicznie. Specyalne niklowanie przyrządów lekarskich, rowerów szabel i t. p. — Wykonuje wszelkie roboty ze srebra i metali **po cenach fabrycznych.** 1889 8 10

Wyższa Szkoła kroju i szycia

Maciejowskiej Włodarczyk

Absolwentki paryskiej Akademii Goubaud, właścicielki pierwszorzędnej Szkoły kroju w Warszawie, zatwierdzona reskryptem Rady Szkolnej krajowej 12 grudnia 1913 l. 3126/V. Kwalifikuje krojczynie do dużych magazynów, udziela lekcyj Paniom z towarzystwa. Programy na żądanie. Po ukończeniu nauki świadectwa. 1534 11 12

Kraków, ul. Studencka 6, parter.

Parkstrasse **KARLSBAD** Westend

Dom: „British Hotel"

3164 **PENSION WANDA** 5 12

pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, **Kuchnia polska.**



Rowery „Styria"

oraz

„Dürkopp-Diana"

są pierwszorzędnemi markami znawców.

Zastępstwa w każdej większej miejscowości.

Zastępców podaje, oraz katalogi polskie darmo i opłatnie wysyła największa w Austro-Węgrzech fabryka rowerów:

Styria & Dürkoppwerke A.-G.

2751 **GRAZ.** 4 10

Zastępstwo na Kraków: Gertler i Brand

Kraków, ul. Wiślna 6.

Agentów

przyjmuje się w każdej miejscowości pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedaży ubrań męskich podług miary, po zdumiewająco niskiej cenie 28 K. Uwzględni się tylko rzetelnych, dobrą opinię mających reflektantów, znających język odnośnego kraju, oraz język niemiecki, jako język w tej sprawie potrzebny. Zgłoszenia pod: **„Taschenmuster 1000"** do ekspedycyi ogłoszeń: Edward Braun, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 3405

L. 3314. 3295 3 3

Kasa Zaliczkowa w Złoczowie

przyjmie **natychmiast** do Filii w Podkamieniu (koło Brodów) **urzędnika**, obeznanego dokładnie z likwidaturą i rachunkowością Towarzystw zaliczkowych, **rutynowanego tabularzystę.**

Płaca 1500 K rocznie. Termin do wnoszenia należycie udokumentowanych podań (do Zakładu głównego w Złoczowie) **do 30 kwietnia 1914.**

(Osobiste zgłoszenia się tylko każdej niedzieli od 10 do 12 przed południem).

Urzędnik, z egzaminem rachunkowości państwowej, ze studyami i praktyką administracyjno-leśną, przyjmie posadę w poważnej instytucyi biurowej na prowincyi. — E. Bolechowski; Lwów, ulica Wolność 16 a. 3344 2 2

Koncypient

ze substytucyą, prowadzący od 1½ r. samodzielnie kancelaryę obwodową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod Koncypient poste restante Kraków, poczta główna, okazicielowi kwitu inseratowego. 3311 3 5

Handlowiec

energiczny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. **„Handlowiec 100"** poste restante **Kraków.** 3443

Koń cugowy

kasztan, 16 miary, jest do sprzedania. Ulica św. Krzyża l. 1. 3452 1 2

Pokój kawalerski

frontowy, bardzo ładny, dla spokojnej osoby, do wynajęcia od 1 maja. Cena K 36 miesięcznie. Wiadomość: Krowoderska 54, na lewo. 3446 1 2

Beczki

z węgierskiego wina i większe do 700 l., są do sprzedania. — Wiadomość w handlu Fritscha, Mały Rynek. 3455 1 2

Buchalter-korespondent

z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach, poszukuje posady lub zajęcia na kilka godzin dziennie. Przystąpiłby jako spólnik lub kierownik, z kapitałem K 2000, do rentownego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia: A. Silbersteln, ulica Grodzka 2. 3183

---

48 hal. ¼ funta

znakomitej **kawy palonej**

poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 4 0

Droguistka

z egzaminem, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Droguerya Mr H. Nowaka, Gorlice. 3374 2 5

Gusta Brand

znana pielęgniarka, zabiera ze sobą dzieci na kuracyę do Rabki. — Opieka troskliwa. — Wiadomość: ul. Podbrzezie 3. 3380 2 5

Realność w Mogile

dom murowany, dachówką kryty, ze sklepem, stajnia, stodoła, sad, ogród, razem ½ morga, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u Ludwika Klisia, Kraków, Pijarska 1. 3359 2 4

Agronom

młody, energiczny, akademickie wykształcenie, kilkoletnia praktyka, znajomość buchalteryi, **poszukuje** od lipca samoistnej posady **zarządcy-administratora.** — **Pisemne** zgłoszenia dla **S. W.** przyjmują J. Hopcas A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 3157 3 4

Koncypienta

z prawem substytucyi, przyjmie zaraz adwokat **Dr Bader w Krakowie.** 3322 3 3

SPÓLNIK

3444 **z 30.000 koron**

do doskonałego interesu w ruchu, poszukiwany. Wszelkie szanse największego powodzenia. „Nasz przemysł", poste rest. Lwów, ul. Głęboka.

NOWO OTWORZONY

SKŁAD SUKNA

MAURYCEGO NADLA

Kraków, Grodzka 45

poleca w wielkim wyborze prawdziwe angielskie materyały dla Panów i Pań, oraz specyalne materyały dla P. T. Studentów.

Ceny fabryczne — stałe. 3177 3 5 Ceny fabryczne — stałe.

Zakopane.

Zakład Wodoleczniczy Dra A. Chramca Tow. Akc.

Fizykalno-dyetetyczne leczenia, kąpiele słoneczne i powietrzne.

Najodpowiedniejszy czas dla odpoczynku i leczenia

Kwiecień, maj ceny zniżone. Kuchnia wyśmienita.

2698 26 0



Wyszedł z druku

1) **Samouczek polsko-hebrajski.**

2) **Niemiecko-hebrajski — Mojżesza Ratha.**

Jest to jedyny podręcznik w języku polskim, wzgl. niemieckim, przy pomocy którego można w krótkim czasie bez nauczyciela zawładnąć językiem hebrajskim w słowie i piśmie. Wstęp do literatury. Książka wraz z kluczem i słownikiem zawiera 24 arkusze druku dużego formatu (około 400 stron) i odznacza się piękną formą zewnętrzną. Cena egzemplarza opr. K 4·50, wraz z kluczem K 4·90. Odbiorcom większej ilości znaczny rabat. Nabyć można u autora: M. Rath, Kraków, ul. św. Sebastyana 29, jakoteż w księgarniach. 3128 4 10

Dzielnica ogrodowa Wola Justowska.

Podpisana Spółka nabywszy na własność dobra tabularne **Wola Justowska,** łącznie **z Panieńskiemi Skałami** (w obszarze około 700 morgów), nadające się idealnie na założenie dzielnicy ogrodowej, przystępuje na podstawie szczegółowych planów do parcelacyi części **parcel rolnych,** położonych przy głównym gościńcu (za strzelnicą) i między parkiem ks. Czartoryskich a Panieńskiemi Skałami, oraz parcel **w lesie Wolskim.** Intencyą Spółki jest umożliwienie już nawet osobom posiadającym 8 do 12.000 koron gotówki — budowy własnej willi z obszernym ogrodem w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Krakowa. Podpisana Spółka wdrożyła już wszelkie kroki celem zapewnienia w najbliższym czasie **wygodnej i stałej komunikacyi** dla powstać mającej dzielnicy ogrodowej. Oferty na kupno parcel przyjmuje biuro Spółki, **Rynek główny 44,** codziennie w godz. 3—4 i 6—7 po południu. Tamże oglądać można szczegółowe plany parcelacyjne i projekty willowe.

Wola Justowska

Spółka z ogr. odp. w Krakowie. 3263 7 7

Dr Eug. Nitsch. **Karol Homolacs.**



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 57 0

Cukiernia

tanio do sprzedania, z powodu objęcia restauracyi kolejowej. — Egzystencya poste restante Kraków, za okazaniem kwitu. 3384 3 3

BIURO

dla fasyj i spraw podatkowych

ul. św. Filipa 7, I p. 3361 5 5

Mieszkanie frontowe

4 pokoje, kuchnia, przedpokój, spiżarnia, łazienka, elektr. oświetlenie, na I piętrze, w Podgórzu, przy ul. Kościuszki 3, od 1 maja korzystnie do wynajęcia. — Wiadomość: Podgórze, ul. Mickiewicza 20, I piętro. 3368 2 3

W Krzeszowicach

realność, w pięknem położeniu, blisko stacyi kolejowej, składająca się z ogrodu i budynku, w którym się mieści piec piekarski, sklep, mieszkania i wielka hala na cel przemysłowy, jest do sprzedania. Wiadomość pod **„Interes 120"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 3216 3 3

Lodownia

czyli lada, 2½ metra długa, szyld duży wraz z cennikiem mleczarni, stoły marmurowe, tanio do nabycia w magazynie mebli, Kraków, ul. Kopernika l. 13. 3354 3 3

Kamienica

pięknie położona, w przystępnej cenie i warunkach do sprzedania. — Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Krupnicza 11, parter, w ogrodzie, „Sparta". 3336 2 2

Rutynowana stenografistka

polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, znajdzie stałą posadę w fabryce Józefa Góreckiego, Spółki z ogr. por., Podgórze-Zabłocie. 3326 3 3

Pokój

frontowy, z pięknym widokiem, ze światłem elektrycznem, elegancko umeblowany, do wynajęcia od 1-go maja. Ul. św. Gertrudy 24, III p., na lewo. 3288 3 3

Letnie mieszkania

z całkowitem utrzymaniem, w miejscu bardzo ładnem i zdrowem, 45 minut koleją poza Krakowem. Wiadomość: Zacisze 6, parter, na lewo. 3347 4 6

Pomocnika handlowego

władającego jęz. niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje handel papieru i dewocyonałów **Andrzeja Wolanina i Ski w Przemyślu,** Rynek 9. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3305 6 6

Lokal

7—8 ubikacyj, na I piętrze, **Rynek gł. 22** (w tem jedna duża sala), świeżo odnowiony, odpowiedni na bank, biura, kawiarnię, restauracyę i t. d., zaraz do wynajęcia.

Bliższa wiadomość z grzeczności w aptece, Rynek gł. 22, od 12—1. Oglądać można każdej chwili. 3365 2 5

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 3301 4 10

Piętnastu podróżujących

może otrzymać nadzwyczaj popłatny nowy uboczny zarobek. Zgłoszenia: **Józef Sadzikowski, Kraków.** 3094 11 0

Kupuję!!

Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i różne meble i inne rzeczy. — Chrześcijański handel, Kraków, Kopernika 13. 3259 4 10

Młoda, ładna panna

z nienaganną przeszłością, gospodarna, z posagiem 150.000 M w gotówce i piękną wyprawą, radaby wyjść za mąż, za inteligentnego mężczyznę. Zgłoszenia: „Aufrichtig 21", Gelsenkirchen, Hauptpostl. Pośrednio anonimowe zgłoszenia bezcelowe. — Dyskrecya zapewniona. 3404 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.